

Jednym z konicznych warunków postępu w badaniach w naukach społecznych i humanistycznych, a do takich zalicza się nauka o stosunkach międzynarodowych, jest ulepszenie istniejącej aparatury pojęciowej ze względu na potrzebę posługiwania się adekwatnymi pod względem treści pojęciami i terminami odzwierciedlającymi obiektywną, empiryczną rzeczywistość międzynarodową, a także na analityczną klarowność niezbędną w komunikowaniu oraz operacjonalizację zmiennych zależnych i niezależnych.

Geoekonomia to oryginalne pojęcie teoretyczne, które za sprawą ekonomistów, geografów i znawców strategii zostało inkorporowane do nauki o stosunkach międzynarodowych w pozimnowojennym okresie. Jakkolwiek jego geneza sięga XIX wieku, to dopiero w ostatnich dwóch dekadach zaczęło dostrzegać jego walory eksplanacyjne.

Historia stosunków międzynarodowych dowodzi, że wszelkie zasadnicze zmiany, jakie się w nich dokonywały, stwarzały zapotrzebowanie na nowe sposoby ich objaśniania i nowe paradygmaty. Powstanie i rozwój realizmu były reakcją na okoliczności zimnej wojny. Tak samo po jej zakończeniu na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku pojawiło się wiele interesujących propozycji badawczych, które starały się mniej lub bardziej całościowo objaśnić nową jakościowo rzeczywistość międzynarodową. Wśród nich znajduje się trochę niedoceniany, sformułowany przez amerykańskiego badacza **Edwarda Luttwaka** paradygmat „geoekonomii”<sup>1</sup>, który zdaniem **Petera Dickena**, stanowi o istocie globalizacji i wielkiej transformacji gospodarki światowej zgodnie z zasadami globalnego kapitalizmu<sup>2</sup>.

Geoekonomia to pojęcie, które w badaniach stosunków międzynarodowych w Polsce praktycznie nie występuje. Ten stan rzeczy wynika, jak się

<sup>1</sup> E. Luttwak, „From geopolitics to geoconomics. Logic of conflict. Grammar of commerce”, *The National Interest* 1990/1991, nr 20, s. 17–23.

<sup>2</sup> P. Dickson, *China's Transforming the World Economy*. New York: London 1998.

wyduje, z konserwatywnym i przyzwyczajeniom do starych schematów analizy, u podstaw których leży założenie o bezwzględnej priorytetności geopolityki nad wszystkimi innymi formami międzynarodowej aktywności państw. Wieloletnie obserwacje i refleksje w toku pracy badawczej, a także dydaktyka stosunków międzynarodowych prowadzona przez redaktora i autorów temu uświadamiają potrzebę odwołania się do nowych ujęć i objaśnień dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej, której nie jest w stanie sprostać dziesiętnastowieczna koncepcja geopolityki, zgodnie z którą o przetrwaniu państwa decyduje jego zdolność do kontroli nad danym obszarem geograficzno-fizycznym.

Inspiracją do podjęcia takiego tematu była chęć pogłębienia wiedzy o zmianach w rozwoju i funkcjonowaniu współczesnych stosunków międzynarodowych pod wpływem nowych form międzynarodowej aktywności państw, których istotą jest tworzenie wokół nich nowej jakościowo przestrzeni, mającej niewiele wspólnego z tradycyjną, sprowadzaną do fizycznego obszaru innych państw, regionów i kontynentów, przestrzenią geopolityczną. W badaniach stosunków międzynarodowych na świecie temu absolutnie nowemu zagadnieniu poświęca się wiele uwagi. Klasyczne dzieło na ten temat autorstwa brytyjskich badaczy zostało opublikowane w 2003 roku<sup>3</sup>.

Tę nową jakościowo przestrzeń nazywamy geoeconomiczną, gdyż jest konstruowana przez państwa wedle zupełnie nowej logiki działań i oddziaływań międzynarodowych – zwanych geoeconomicą. Stało się to inspiracją do podjęcia programu badawczego, którego realizacja i opublikowanie drukiem było możliwe dzięki grantowi badawczemu nr NH16 180239 przyznanemu przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Sam projekt został zrealizowany przez pracowników Zakładu Ekonomii Politycznej Stosunków Międzynarodowych, którzy podzielają podobne zainteresowania i wielodyscyplinarną metodologię badań stosunków międzynarodowych uwzględniającą specyfikę ekonomii i polityki. Publikację tę należy zatem traktować jako metodologiczno-teoretyczny manifest pracowników skupionych wokół tego zakładu.

Bezpośrednią przyczyną podjęcia takiego tematu badawczego jest fakt, że badania nad naturą i istotą geoeconomici w naszym kraju są nierozwinięte w przeciwieństwie do nauki światowej. Analiza stanu badań na ten temat wskazuje, że mogą one oferować nowe sposoby objaśnień zachowań państw i funkcjonowania stosunków międzynarodowych. To w naszym przekonaniu pozwala na sformułowanie trzech celów badawczych. Pierwszy to rekonstrukcja treści znaczeniowych takich terminów, jak geoeconomia i przestrzeń geoeconomiczna, drugi – ukazanie ich analitycznej i eksplanacyjnej użyteczności w badaniu międzynarodowej aktywności państw, trzeci – uchwycenie specyfiki geoeconomicznego działania państw (geoeconomicznego instru-

mentarium) i jego wpływu na kształtowanie nowych struktur porządku międzynarodowego.

Kierując się uznanymi kryteriami postępowania badawczego, przyjęto następujące założenia odnośnie do ontologii i epistemologii.

1. W stosunkach międzynarodowych państwo kieruje się dwoma równo rzędnymi celami, które są siłą napędową jego międzynarodowej aktywności. Są to: siła i bogactwo (*power and wealth*). Pierwsza wywodzi się z tradycji realizmu politycznego Hansa Morgenthaua, a druga z ekonomii klasycznej Adama Smitha i jego fundamentalnego dzieła *O bogactwie narodów* z 1772 roku. Kilkadziesiąt lat temu wybitny amerykański badacz tworca teorii unii celnej, Jacob Viner, tak pisał na temat współzależności tych obydwu celów: „1) bogactwo jest absolutnie niezbędnym środkiem siły niezbędnej dla zapewnienia bezpieczeństwa lub agresji, 2) siła odgrywa istotną i wartościową rolę jako środek zdobycia i utrzymania bogactwa, 3) bogactwo i siła są najbardziej istotnymi celami polityki państwa 4) w długim okresie ma miejsce harmonia między tymi celami, chociaż w poszczególnych przypadkach jest konieczne dokonywanie ekonomicznych koncesji na rzecz sfery bezpieczeństwa, a zatem także prosperit. w długim okresie”<sup>4</sup>. To implikuje kolejne założenie mówiące o tym, że bogactwo (dobrobyt) i bezpieczeństwo to dwie równorzędne egzystencjalne potrzeby państwa. Odrzucamy tym samym twierdzenia uznające bezpieczeństwo za jedyny motyw działania państw jako zawężające perspektywę ontologiczną i epistemologiczną.
2. Istotą geoeconomicznego działania państw jest tworzenie przez nie przestrzeni geoeconomicznej jako niezbędnego warunku zaspokojenia wszelkich istotnych potrzeb i interesów za pomocą zarówno tradycyjnego, jak i zupełnie nowego instrumentarium działań. To zasadniczo odróżnia siłę od konstruowania geopolitycznej przestrzeni na bazie kombinacji terytorium fizycznego i siły militarnej.
3. Przestrzeń geoeconomiczna staje się punktem odniesienia dla międzynarodowej aktywności państw w postaci rywalizacji i współpracy. Logiką i regułami geoeconomicznego działania to najważniejszy (w sensie zarówno konstytutywnym, jak i kreatywnym) element współczesnego porządku międzynarodowego.
4. Geoeconomia to w sensie eksplanacyjnym najbardziej adekwatna kategoria analityczna umożliwiająca uchwycenie istotnych zmian w przestrzeni międzynarodowej. Decyduje o tym jej interdyscyplinarny charakter, gdy zawiera w sobie treści takich dyscyplin, jak geografia, ekonomia i nauki o stosunkach międzynarodowych. Analizy w kategoriach geoeconomici s w naszym przekonaniu bardziej otwarte i innowacyjne w badaniu stosunków międzynarodowych dzięki zdecydowanie większej wrażliwości na nowe fakty i procesy w stosunkach międzynarodowych.

<sup>4</sup> J. Viner, „Power versus plenty as objectives of foreign policy in the seventeenth and eighteenth centuries”, *World Politics* 1948, nr 1, s. 10.

<sup>3</sup> H. Bremmer, B. Jessop, M. Jones, G. Macleod (red.), *State/Space: A Reader*, London 2003.

Metodologię pracy oparto na metodzie indukcyjnej, która zdaniem wybitnego polskiego filozofa Władysława Tatarkiewicza jest pierwotna względem dedukcji, gdyż tylko tą drogą możemy dojść do twierdzeń ogólnych<sup>5</sup>. Składają się na nią następujące procedury badawcze tworzące nową wiedzę: opisywanie, obserwacje, definiowanie i klasyfikowanie. Prowadzą one do twierdzeń ogólnych, z których potem w drodze dedukcji można wyprowadzić twierdzenia, poddając je weryfikacji i falsyfikacji<sup>6</sup>.

Te ogólne reguły metodologiczne zostały zastosowane w projekcie w postaci sekwencji procedur badawczych. W pierwszej kolejności podjęto kwestie definicyjne. To warunek wstępny każdego przedsięwzięcia badawczego. W metodologii nauk społecznych i humanistycznych zwraca się uwagę na to, że definiowanie pojęć nie zachodzi w intelektualnej próżni, ale ma miejsce w określonym kontekście stanu wiedzy i teoretycznych koncepcji. Na tym etapie mamy do czynienia zawsze za swoistą konfrontacją między empiryczną obserwacją a teoriami. Nie inaczej jest w naszym przypadku, gdzie dyskurs o globalizacji jest kontekstem definiowania takich kluczowych pojęć, jak geoeconomia i przestrzeń geoeconomiczna. Kluczowe znaczenie ma jednak odnoszenie się do empirycznej rzeczywistości w postaci faktów i danych istotnych dla określenia treści znaczeniowych tych pojęć.

Kolejny etap procedury badawczej to klasyfikacja i taksonomia zmiennych, za pomocą których możemy zidentyfikować cechy przedmiotu badania. Najważniejszą zmienną niezależną jest bogactwo, dobrobyt i potęga materialna państwa. Kolejne dwie zmienne: przestrzeń geoeconomiczna i geoeconomia to zmienne zależne. Co się dotyczy taksonomii, to polega ona na przypisaniu określonych cech charakterystycznych dla danych pojęć. W naszym przypadku przestrzeń geoeconomiczną zanalizowano w czterech wymiarach wedle kryterium przedmiotowego, uznając je za najważniejsze, tj. międzynarodowe struktury produkcji, handlu, technologii i finansów. Pojęcie geoeconomii ujęto natomiast w kategoriach instrumentarium działania. Należy zaznaczyć, że taka taksonomia nie jest ostateczna i że można znaleźć inne kryteria jej przeprowadzania.

Trzeci etap postępowania badawczego przyjętego w tym projekcie to łączenie i grupowanie na podstawie logicznego i przyczynowo-skutkowego kryterium poszczególnych zmiennych w konceptualną strukturę badań. W naszym przypadku polega to na ustaleniu relacji między dwiema zmiennymi zależnymi: przestrzenią geoeconomiczną i geoeconomią. W wymiarze ontologicznym należy je traktować jako efekt zewnętrznej aktywności państw poszukujących bardziej efektywnych sposobów dla zaspokojenia własnych potrzeb i interesów definiowanych w kategoriach bogactwa i dobrobytu. Lista tych wartości i celów nie jest bynajmniej skończona. Państwa tworzą świat, gdzie przestrzeń geoeconomiczna. Zależności między tymi dwiema zmiennymi nie są jednokierunkowe ze względu na występowanie sprzężeń zwrotnych

nych między nimi. Tak więc przestrzeń geoeconomiczna, będąc produktem państwa, tworzy jednocześnie środowisko dla jego dalszej aktywności, sta się zmienną niezależną. Dyplomacja ekonomiczna oraz polityka liberalizacji i protekcyjizmu to klasyczny, standardowy wręcz zestaw działań państwa ukierunkowanych na tworzenie własnej przestrzeni geoeconomicznej. Problem, o którym mowa, został rozwiązany w postaci czterech studiów przypadku, gdzie na przykładzie USA, UE, Chin i Indii ukazano związek między przestrzenią geoeconomiczną a stosowanym instrumentarium geoeconomicznego działania.

Połączenie tych wszystkich trzech procedur postępowania badawczego umożliwiło, naszym zdaniem, stworzenie modelu poprzez określenie logicznych i przyczynowo-skutkowych zależności między nimi. Z tego modelu wyprowadzono (wydedukowano) dwie hipotezy. Pierwsza mówi o potrzebie nowej instytucjonalizacji przestrzeni geoeconomicznej pod wpływem przedmiotowej i podmiotowej ekspansji (efekt liberalizacji). Druga dotyczy wyłaniania się nowej trójbiegunowej struktury porządku międzynarodowego na podstawie kryteriów geoeconomicznych.

Struktura zarówno projektu badawczego, jak i publikacji opiera się na kilku częściach (rozdziałach).

Część pierwsza o charakterze metodologiczno-teoretycznym podejmiemy problematykę objaśnienia kontekstu znaczeniowego dwóch kluczowych pojęć pracy: geoeconomii i przestrzeni geoeconomicznej. Pojęcie geoeconomii odnosi się do szczególnego typu zewnętrznej aktywności państw, który różni się ze względu na specyficzny cel, jakim jest maksymalizacja bogactwa przez tworzenie własnej przestrzeni geoeconomicznej. W realizacji tego celu liczy się innowacyjność w stosowaniu nowych instrumentów działania

Część druga pracy poświęcona jest rekonstrukcji przestrzeni geoeconomicznej, którą w niniejszej pracy określa się wedle kryteriów funkcjonalnych w postaci analizy międzynarodowych struktur przemysłu, nauki i technicznego handlu międzynarodowego i finansów międzynarodowych. To cztery oryginalne studia przypadku, które w wyjątkowy sposób ukazują cechy strukturalne przestrzeni geoeconomicznej oraz zachodzące w niej zmiany. Pozwala to na ich porównanie i wnioskowanie o strukturach materialnych i niematerialnych stosunków międzynarodowych.

Przedmiotem trzeciej części publikacji jest analiza geoeconomicznego instrumentarium działania państw. Jej objętość wskazuje, jak ważny i istotny jest to problem. Kilkanaście rozdziałów tej części traktuje o poszczególnych srodkach działania państw w duchu geoeconomii. Te części otwierają cztery rozdziały o dyplomacji ekonomicznej oraz polityce liberalizacji i protekcji zmu państw, które w swojej istocie są ukierunkowane na kreowanie i kształtowanie preferowanej przez dane państwo optymalnej wielkości i struktury przestrzeni geoeconomicznej. Drugą grupę rozdziałów stanowią te, które analizują sposoby i środki o charakterze niematerialnym i symbolicznym zapewniające optymalne miejsce państwa w przestrzeni geoeconomicznej. Są to rozdziały o marce państwa, roli własności intelektualnej, regulacjach

<sup>5</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 2005, s. 30–31.

<sup>6</sup> K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa 1977.

EDWARD HALIŻAK

## GENEZA GEOEKONOMII — IDEOWE I MATERIALNE PRZESŁANIE

Podjęmując próbę określenia treści pojęcia geoeconomia, należy w pierwszym rzędzie odwołać się do językowych i merytorycznych treści rozróżnienia i definiowania pojęć.

Omawiane pojęcie występuje w formie rzeczownikowej – geoeconomist (geonomist) lub geoeconomist (geoeconomist), a także w formie przymiotnikowej – geoeconomic (geoeconomic). Można wyróżnić także formę przysłówkową – geoeconomically (geoeconomically). Nie można nie zauważyć, że wedle kryteriów językowych pojęcie geoeconomist denotuje zjawiska i procesy i stany, a co najważniejsze, wskazuje także na cechy i właściwości działań podmiotów (działania w duchu geoeconomist i/lub polityka geoeconomist).

Uwzględniając merytoryczne kryteria definiowania pojęcia geoeconomist należy zauważyć, że wywodzi się ono z dwóch dyscyplin naukowych: geografii i ekonomii, gdzie przedrostek „geo” oznacza ziemię, domenę geografii, a „ekonomia” – dziedzinę wiedzy o gospodarowaniu.

Ojczyzną geoeconomist są Stany Zjednoczone, gdzie już w XIX wieku zaczęto zastępować tym terminem pojęcie geografii ekonomicznej. A dłużej jednego z badaczy amerykańskich pierwsza oryginalna praca na ten temat, tak rozumianej „geo-ekonomii” została napisana przez Henry’ego Geoi w 1879 roku i nosiła tytuł *Progress and Poverty*, a jej kolejne wydania ulegały zmianom. Podejmuje ona problem wpływu czynnika geograficznego na rozwój ekonomiczny miast w USA<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> F. Foldvary, *Geo-economics Remedies for Urban Sprawl and Blight*, Berkeley 1997, [www.foldvary.net/works/city.html](http://www.foldvary.net/works/city.html).

Innym badaczem amerykańskim, podejmującym problem relacji ekonomii i geografii, a także zakresu pojęciowego geografii ekonomicznej, był Ray H. Whitbeck, który na łamach *Annals of the Association of American Geographers* w 1926 roku opublikował artykuł pod znamienym tytułem „A science of geonomics”<sup>2</sup>. Można go w istocie uznać za prekursora współczesnego terminu geoeconomia (*geoeconomics*). Lektura tego artykułu prowadzi do nader interesujących konkluzji. Autor zadaje retoryczne pytanie: skoro mamy geografikę, to dlaczego nie może istnieć geoeconomia (*geoeconomics* – *geonomics*) jako dziedzina nauki, która zajmuje się ekonomiczną działalnością człowieka, uwzględniając oddziaływanie środowiska geograficznego? Według Whitbecka prawa ekonomiczne muszą uwzględniać lokalny i regionalny kontekst geograficzny. Udowadnia on, odwołując się do faktów historycznych, że lokalizacja przemysłu w USA nie była efektem jedynie wyłączonego działania praw ekonomii, gdyż było ono modyfikowane przez oddziaływanie korzystnych cech środowiska geograficznego, jak łagodny klimat, spławne rzeki, zasoby łańskie i dobre gleby. Podobną prawidłowość miała miejsce w Japonii, której uprzemysłowienie było uwarunkowane czynnikiem geograficznym<sup>3</sup>.

Niewątpliwą zasługą artykułu Whitbecka było postawienie po raz pierwszy pytania o relację między geografiami ekonomiczną a geonomią (geoeconomia), co w istocie rzeczy jest także pytaniem o istotę i tożsamość geoeconomii. Odpowiadając na to interesujące pytanie, autor stwierdza, że geoeconomia to dziedzina nauki wyrastająca na pograniczu dwóch dyscyplin naukowych: geografii i ekonomii, podobnie jak geografia ekonomiczna. Geografia ekonomiczna tworzy swego rodzaju bazę empiryczną, na podstawie której wyraża geoeconomia. Funkcją tej pierwszej jest zbieranie danych empirycznych, przez co ma ona opisowy (deskryptywny) charakter, podczas gdy funkcją drugiej jest formułowanie zasad i praw działania ekonomicznego w danych warunkach geograficznych<sup>4</sup>. Moglibyśmy powiedzieć, że w myśl takiego pojmowania przedmiotu i istoty obydwu dziedzin, geografia ekonomiczna odpowiada na pytanie: jak jest, a geoeconomia: dlaczego tak jest?

Takie tradycyjne podejście jest nadal podzielane przez część współczesnych badaczy, którzy wykorzystują kategorię analityczną geoeconomii w badaniu wewnątrzpaństwowych procesów ekonomicznych w kontekście środowiska geograficznego. Przykładami takich analiz są: analiza porównawcza ośrodków gospodarczych Pekinu i Szanghaju w Chinach<sup>5</sup> oraz wpływ ekonomicz-

nych skutków likwidacji baz wojskowych w USA na gospodarkę region (stanów), w których były ulokowane<sup>6</sup>.

Pojęcie geoeconomii jako archetypu realnego zjawiska zrodziło się z prętki gospodarowania państw. Można ją więc traktować jako uogólnienie nowych praktyk państw, które wcale nie zostały zainicjowane, jak się to wszechnie sądzi, po zakończeniu zimnej wojny.

Wyznaczenie jednoznacznych cezur jest w tym przypadku nieuprzednione, ponieważ archetypy takiego działania ukształtowały się znacząco wcześniej. Klasyczny, rodem z XVII wieku, merkantylizm można uznać za pierwowzór geoeconomicznego działania, gdyż jego celem była maksymalizacja bogactwa. Należy pamiętać jednak o dwóch istotnych różnicach, które pozwalają zrozumieć istotę współczesnej geoeconomii. Po pierwsze, merkantylizm był oparty na logice gry o sumie zerowej, co sprawia, dzisiaj, w warunkach funkcjonowania prawa międzynarodowego, jest niemożliwy. Po drugie, w zestawie instrumentów klasycznego merkantylizmu była siła zbrojna, podczas gdy zgodnie z dzisiejszym pojmowaniem geoeconomia to substytucja środków i metod militarnego działania środkami ekonomicznymi.

Według jednego z amerykańskich badaczy prawdziwym prekursorem prowadzonej w duchu geoeconomii strategii były Stany Zjednoczone prz I wojną światową. Pod koniec XIX wieku USA stały się potęgą gospodarczą i jedyną możliwą opcją zapewnienia im przywództwa globalnego był imperializm ekonomiczny, gdyż klasyczny imperializm kolonialny nie był im w stanie sprostać, gdyż klasyczny imperializm europejskich. Istotą tego nowego imperializmu stała się ekspansja ekonomiczna w świecie w postaci inwestycji za granicę akumulowanych u siebie nadwyżek kapitału. Pierwszą globalną koncepcję amerykańskiej polityki zagranicznej, określanej mianem polityki otwartych drzwi (*open door policy*), można uznać za pierwowzór geoeconomicznego działania. Elementy takiego myślenia zostały zawarte w koncepcji nowego ładu Franklina D. Roosevelta<sup>7</sup>. Do podobnych konkluzji dochodził i polski badacz Andrzej Lubbe w świetnym studium poświęconym analizie porównawczej epoki imperialnej Wielkiej Brytanii i USA<sup>8</sup>. Teza o tym, pierwowzorem geoeconomii było tworzenie wielkich przestrzemi gospodarczych w XIX wieku przez mocarstwa kolonialne, które traktowały je jako źródło dobrobytu i potęgi, jest często powtarzana w literaturze przedmiotu jako przykłady wymieniane są: *pax britannica*, *pax americana*, *pax germanica* oraz *wschodnioazjatycka strefa dobrobytu* zaplanowana i realizowana

<sup>6</sup> B. Warf, „The geopolitics/geo-economics of military base closure”, *Political Geography* 1997, nr 7, s. 541–563.

<sup>7</sup> N. Smith, *American Empire: Roosevelt's Geographer and the Globalizations*, Berkeley 2003.

<sup>8</sup> A. Lubbe, *Dominacja i współzależność. Ekonomiczne podstawy Pax Britannica i Pax Americana*, Warszawa 1994.

<sup>2</sup> R. Whitbeck, „A science of geonomics”, *Annals of the Association of American Geographers* 1926, t. 16, nr 4, s. 117–128.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 117–121.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> K.A. Schlergold, „Institutional and organizational factors affecting effectiveness: Geoeconomic comparison between Shanghai and Beijing”, *Asia Pacific Journal of Management* 2001, nr 4, s. 519–538.

przez Japonię od lat trzydziestych XX wieku w Azji Wschodniej<sup>9</sup>. Nie negując pewnej inwencji w formułowaniu tego rodzaju opinii, należy zauważyć, że podobnie jak w przypadku merkantylizmu, mieliśmy do czynienia z równoległym wykorzystaniem siły zbrojnej, co wyklucza traktowanie ich jako strategii wyłącznie geoeconomicznych.

Kolejnym ważnym etapem w formowaniu się praktyki geoeconomicznej był okres zimniej wojny, w czasie której zaczęły ujawniać się nowe i alternatywne wobec geopolityki reguły działań i zachowań państw. Wielu badaczy wskazuje, że dekolonizacja odegrała w tym względzie ważną i inspirującą rolę, gdyż uruchomiła ten proces i wzbudziła nadzieje nowo wyzwolonych państw na ekonomiczną emancypację i sprzyjające warunki do rozwoju.

W centrum uwagi znalazły się narodowe strategie rozwoju gospodarczego przejawiające się w dwóch wersjach: proeksportowa strategia rozwoju (*export-lead growth*) i substytucji importu (*import substitution growth*). Wielki rozgłos zyskały prace badawcze ukazujące międzynarodowe uwarunkowania ekonomiczne rozwoju państw postkolonialnych<sup>10</sup>.

W sferze praktyki wysunięta w 1974 roku na forum ONZ przez państwa słabo rozwinięte **koncepcja nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego** była w swej istocie geoeconomicznym działaniem, gdyż postulowała osiągnięcie celów ekonomicznych i kształtowanie sprzyjającego środowiska ekonomicznego wyłącznie za pomocą środków ekonomicznych.

Niejąko równoległe rozegrał się również spektakularny konflikt (spór, rywalizacja) według geoeconomicznych reguł. Wielokrotnie podnoszenie przez państwa OPEC cen na eksportowaną przez nie ropę naftową zostało uznane za przejaw agresji ekonomicznej, której nie można było ująć w kategoriach klasycznej geopolityki, gdyż nie chodziło o terytorium, ale o udział w zyskach i podział dochodu. Ze strony państw Zachodu odpowiedzią na to wydalenie było utworzenie w ramach OECD **Międzynarodowej Agencji Energetycznej** (*International Energy Agency*). Na zasadzie analogii do NATO, które zostało utworzone w celu odparcia ataku zbrojnego na Zachód, utworzenie IEA można potraktować jako obronę przeciw ekonomicznej ofensywie OPEC. Warto zwrócić uwagę na nowe elementy tej ekonomicznej konfrontacji, prowadzonej według nowych reguł bez moralnych i ideowych pretensji, bez użycia siły zbrojnej. Strategia Zachodu, która była w istocie strategią ekonomiczną, zakończyła się niebywałym sukcesem, gdyż 10 lat później sprawdzono realne ceny importowanej ropy do poziomu sprzed kryzysu 1973 roku. Nowa strategia polegała na rozwijaniu alternatywnych źródeł energii, dywersyfikacji dostaw i zmniejszeniu energochłonności gospodarki<sup>11</sup>. O jakości

<sup>9</sup> F. Korkish, „Podstawy i znaczenie geopolityki, geostrategii i geoeconomiczności”, *Wojskowy Przegląd Zagraniczny* 1988, nr 5, s. 5–11.

<sup>10</sup> Na ten temat zobacz, S. Amin, *Accumulation on a World Scale*, New York 1974; A. Emmanuel *Unequal Exchange*, New York 1972.

zmiany podejścia Zachodu do tego problemu świadczy fakt, że dwadzieścia lat wcześniej nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie (1953) i Kanahu Sueskiego (1956) spowodowały interwencję Zachodu w stylu klasycznej geopolityki.

Roli gospodarki w zakończeniu zimniej wojny wyraźnie się nie docenia. Na pierwszy plan wysuwane są kwestie militarnej konfrontacji i ideologicznej kompromitacji systemu realnego socjalizmu. Należy brać pod uwagę to, że konfrontacja Wschód–Zachód zawierała w sobie także elementy geoeconomicznej konfrontacji, o czym świadczyło funkcjonowanie strategicznego embarga Zachodu w stosunkach gospodarczych nadzorowanego przez COCOM<sup>12</sup>. Całkiem uprawniona jest teza, że o zwycięstwie Zachodu przesądziły kryteria innowacyjności, produktywności i konkurencyjności<sup>13</sup>, a więc te, które charakteryzują geoeconomiczne działania.

Zakończenie zimniej wojny i intensyfikacja procesów globalizacji stworzyły naturalne zapotrzebowanie na geoeconomiczne strategie działania. **Randall Scheller**, znany przedstawiciel szkoły realizmu, wiąże ten fakt z istotnymi zmianami w strukturze zagrożeń bezpieczeństwa narodowego, które polegają na zmniejszaniu znaczenia kwestii terytorialnych i roli siły zbrojnej. Istota współczesnych sporów i konfliktów nie ma związku z tradycyjnym pojmowaniem bezpieczeństwa, ale wiąże się z dostępem i kontrolą dostępu do rzadkich zasobów, które warunkują rozwój gospodarczy i potęgę państwa. Chodzi tu o dostęp do takich dóbr jak: źródła energii, kapitał, technologia<sup>14</sup>. E. Luttwak mówi, że takim dobrem jest dostęp do rynków zagranicznych. Wybitny amerykański badacz **Kenneth Waltz**, ojciec neo-realizmu, wskazuje na inną strukturalną przyczynę systemu międzynarodowego, która legitymuje geoeconomicznie jako strategię działania państw. Wzdłuż niego możliwości wykorzystania przez mocarstwa broni nuklearnej są wyraźnie ograniczone (równowaga strachu), co sprawia, że w naturalny sposób konfrontacja i rywalizacja między nimi przenosi się na płaszczyznę ekonomiczno-technologiczną, gdyż nie stwarza ona bezpośredniego zagrożenia dla ich przetrwania<sup>15</sup>. Niemateł grono autorów posuwało się w tym czasie do twierdzenia, że siła militarna w polityce zagranicznej państw

I. Ikenberry, „The irony of state strength: Comparative response to the oil shock in the 70's”, *International Organization* 1986, nr 1, s. 120–132.

<sup>12</sup> E. Haliżak, „Polityka Komitetu Koordynacyjnego Wielostronnej Kontroli Eksportu (COCOM)”, *Sprawy Międzynarodowe* 1986, nr 7–8, s. 127–141.

<sup>13</sup> Zob. na ten temat studium zrealizowane przez CIA dla kongresu USA, które wykazało, że w latach 1955–1975 efektywność nakładów inwestycyjnych ZSRR systematycznie malała: *Soviet Economy 1955–1975*, Washington 1976.

<sup>14</sup> R. Shweller, „Realism and the present great power system: Growth and positional conflict over source resources”, w: E. Kapstein, I.M. Mastanduno (red.), *Unipolar Politics: Realism and State Strategies after the Cold War*, New York 1999, s. 28–68.

<sup>15</sup> K. Waltz, „The emerging structure of international politics”, *International Security*

prześlata być użyteczna<sup>16</sup> i że narodowe strategię powinny koncentrować się na sferze gospodarki i zwiększeniu jej konkurencyjności.

Powyższe, utrzymane w duchu realizmu, ujęcia zmiany międzynarodowych zachowań państw legitymują geoeconomię, traktując ją jako nową formę rywalizacji, konkurowania oraz walki o wpływy. Istoty tego problemu nie zmienia fakt, że chodzi wyłącznie o cele, środki i metody ekonomiczne. Lut-twak w jednej ze swych głośniejszych publikacji pod tytułem *Turbokapitalizm* stawia tezę, że współczesny kapitalizm charakteryzuje się przesunięciem władzy w państwach do ośrodków ekonomicznych (biznes, grupy interesów, biurokracja państwowa odpowiedzialna za gospodarkę). Formułowane przez nie cele ekonomiczne związane z bogactwem i zyskiem są traktowane priorytetowo w procesie politycznym. Geoeconomia jest zatem swoistą legitymizacją wpływów tych grup interesów. Podporządkowanie się im i absolutyzacja celów ekonomicznych uzasadniają określenie współczesnego kapitalizmu jako turbokapitalizmu, to jest systemu ekonomicznego ukierunkowanego na nieustanną akumulację bogactwa i zysku, który w pogoni za tymi celami permanentnie generuje kryzysy i społeczne nierówności<sup>17</sup>. Koncepcja turbokapitalizmu współgra z koncepcją państwa – rynku jako odpolitycznionej formy państwa narodowego, które ma niewiele wspólnego z pojęciem państwa narodowego. Świadczy o tym fakt, że w języku potocznym i mediów coraz częściej wymiennie traktuje się na przykład takie pojęcia jak Niemcy i gospodarka niemiecka.

Wzrost roli państwa w gospodarce<sup>18</sup> po kryzysie finansowym 2007–2008 jest potwierdzeniem słuszności argumentów na rzecz geoeconomicznego działania. Utrzymanie pomimo procesów globalizacji najważniejszych funkcji państw narodowych, że wykazują one nadal skłonności do rywalizacji i konkurowania, ale już wedle innej logiki zwanej ekonomiczną lub handlową.

Niepośredni wpływ na kształtowanie się współczesnego pojęcia geoeconomii mieli przedstawiciele nauki o ekonomii już we wczesnym okresie jej kształtowania się w trakcie sporu między klasycznym (liberalnym) nurtem (Adam Smith i David Ricardo) a zwolennikami protekcjonizmu jak Alexander Hamilton z USA (koniec XVIII wieku) i Fryderyk List z Niemiec (początek XIX wieku) dla których pierwowzorem była polityka merkantylizmu Francji z XVII wieku. Zastęga tych drugich było zwrócenie uwagi na związek między procesami gospodarowania a politycznymi działaniami państwa.

Powyższy dyskurs możemy uznać za wyraźną ideową przesłankę geoeconomii w tym sensie, że poruszono wówczas po raz pierwszy problem relacji między ekonomią a polityką. Badania na ten temat zapoczątkowano w okre-

<sup>16</sup> M. Lynn-Jones, S. Milner (red.), *The Cold War and After: Prospects for Peace*, Cambridge 1994.

<sup>17</sup> E. Luttwak, *Turbokapitalizm*, Wrocław 2000.

<sup>18</sup> Zobacz tytuł artykułu w *The Economist*, Leviathan INC, „The state goes back into business”, 7–13 sierpnia 2010.

się międzywojennym, o czym świadczy publikacja powstała pod auspicjami Ligi Narodów<sup>19</sup>. W 1945 roku wybitny amerykański ekonomista **Alber Hirschman** wydał pracę, która uchodzi za klasyczne ujęcie tego problem. *Sila państwa i struktura handlu zagranicznego*<sup>20</sup>. W ten sam nurt wpisują się prace innego znanego ekonomisty z USA, **Charlesa Kindlebergera**. Publikacje, wpisujące się w nurt określany mianem ekonomii międzynarodowej, przyczyniły się do redefinicji tradycyjnego pojmowania geoeconomii (tzn. ujmowania procesów gospodarowania w wewnątrzrajowym kontekście geograficznym) na rzecz nowego pojmowania uwzględniającego kontekst międzynarodowy, tj. politykę gospodarczą innych państw oraz oddziaływanie wyodrębnionych obszarów geograficzno-ekonomicznych w skali narodowej, regionalnej i światowej. Pierwszym badaczem, który w takim znaczeniu użył pojęcia geoeconomii był francuski geograf ekonomiczny **Jacques Boudeville**. Określał on regionalne i ponadnarodowe ośrodki wzrostu gospodarczego w latach sześćdziesiątych XX wieku w ówczesnej EWG jako geoeconomiczne (ze względu na pełnioną przez nie funkcję, tj. przyczynianie się do wzrostu gospodarczego) w odróżnieniu od obszarów geopolitycznych, tj. takich, które mogłyby być przedmiotem terytorialnej ekspansji innych państw<sup>21</sup>. Boudeville jako pierwszy wprowadził pojęcie geoeconomii do badań stosunków międzynarodowych, a konkretnie integracji regionalnej, jeź zaśługą było też zwrócenie uwagi na potrzebę rozróżnienia między geoeconomia a geopolityką – rozróżnienia istotnego, które nie przez wszystkich b. dacy jest dostrzegane.

Zakończenie zimnej wojny przyniosło zasadnicze zmiany w sposobie po-mowania geoeconomii. Początek lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i prawdziwy renesans tej kategorii analitycznej, w czym swój niekwestionowany udział miał już cytowany artykuł Edwarda Luttwaka. Czynnikiem spraw-czym owej zmiany był duch i nastrój międzywojny, tj. zakończenie zimn-wojny i początek ery globalizacji inspirowanej przez zwycięski Zachód z US-na czele. To w naturalny sposób stwarzało zapotrzebowanie na nowe koncepcje i paradygmaty analityczne. Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegł-go wieku nie małe grono badaczy zaczęło głosić poglądy o potrzebie jeśli ni-odejścia od uformowanych w duchu zimnej wojny paradygmatów geopolity-ki<sup>22</sup> i realizmu – który w tamtym czasie stał się przedmiotem krytyki niema-k liczby badaczy, takich jak **Joseph Grieco**, **John Vasquez** i **Kalevi Holsti** – i

<sup>19</sup> J. Bonn, *Wealth, Welfare or War: The Changing Role of Economics in National Polic*, Paris 1939.

<sup>20</sup> A. Hirschman, *National Power and the Structure of Foreign Trade*, Berkeley 1945.

<sup>21</sup> Ch. Kindleberger, *Power and Money: The Economics of International Politics and th Politics of International Economics*, New York 1970.

<sup>22</sup> J. Boudeville, *Problems of Regional Economic Planning*, Edinburgh 1966.

<sup>23</sup> S. Cohen, „Geopolitics in a new era: A new perspective on an old discipline”, w G. Demko i W. Wood (red.), *Reordering the World: Geopolitical Perspectives on the 21 Century*, Boulder 1999, s. 40–68.

chy systemu międzynarodowego. Ujęcie roli państwa jest przedmiotem na większych kontrowersji na gruncie liberalizmu, a jego sposób zależy od drugiego nurtu badawczego, żeby wymienić tylko najważniejsze: szkołę współczesności, teorię demokratycznego pokoju, transnacionalną teorię stosunków międzynarodowych, liberalną teorię międzyzrządowości.

Z naszego punktu widzenia najbardziej interesującym nurtem jest neoliberalny instytucjonalizm, który podejmuje problematykę współpracy państw. Nawiązuje się w nim do ogólnych zasad liberalizmu, takich jak racjonalność natury ludzkiej, wiara w postęp, możliwość uniknięcia wojen i konfliktów poprzez współpracę gospodarczą. Ważnymi założeniami tego nurtu są: uznanie współzależności sfery wewnętrznej i zewnętrznej aktywności państw oraz postulat instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych. Twórcą tego nurtu, wybitny amerykański teoretyk Robert Keohane, pisal na ten temat następująco: „Neoliberalny instytucjonalizm nie jest pojedynczą, logiczną spójną dedukcyjną teorią, tak jak liberalizm czy neorealizm, z których każdy prezentuje określone perspektywę stosunków międzynarodowych. Neoliberalny instytucjonalizm stawia pytania na temat wpływu instytucji na działania państw oraz o przyczyny instytucjonalnych zmian. Opiera się on na założeniu, że państwa pozostają kluczowymi uczestnikami kształtującymi materialną i niematerialną sferę stosunków międzynarodowych<sup>28</sup>. W centrum zainteresowania R. Keohane'a pozostaje współpraca międzynarodowa na temat której pisze: „współpraca międzynarodowa niekoniecznie zależy o altruizmu, idealizmu, osobistego honoru, wspólnych celów, internacjonalizowanych norm lub wspólnych wartości zakorzenionych w kulturze. W pewnych momentach i miejscach motywy, o których mowa, odgrywają ważną rolę w procesie współpracy międzynarodowej, ale współpraca jako taka może mieć miejsce bez spełnienia tych warunków<sup>29</sup>”.

Przywołanie powyższego cytatu R. Keohane'a pozwala skierować uwagę na istotny według niego powód współpracy międzynarodowej, jakim jest cel. Działania państw w stosunkach międzynarodowych, określana mianem racjonalnego i egoistycznego podmiotu maksymalizującego korzyści (*the rational egoist maximizer*)<sup>30</sup>. To wyjaśnia, że państwa starają się postępować według logiki gry o sumie niezerowej, w której wszyscy uczestnicy odnośzą korzyści (aczkolwiek w niejednakowym stopniu). Gwarantem takiego postępowania są reżimy i instytucje międzynarodowe, na przykład zasady wzajemności w dwu- i wielostronnych umowach handlowych. Można mówić także o praktyce i różnego rodzaju klauzulach wymuszających współpracę lub generujących niekooperatywne postawy. Jest to na przykład klauzula: największego uprzywilejowania w działaniu czołowej instytucji gospodark światowej, jaką jest MFW.

<sup>28</sup> R. Keohane, *International Institutions and State Power: Essays in International Theory*, London 1989, s. 2.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 153.

przynajmniej ich zasadniczego przeformułowania<sup>24</sup>. Co się tyczy realizmu, to gwoli ścisłości należy odnotować, że klasycy jego przedstawiciele jak Hans Morgenthau i Kenneth Waltz, żeby wymienić tylko najważniejszych, nie przejawiali zainteresowania ekonomiczną problematyką, traktując ją jako drugoplanową lub jako element konstytuujący potęgę. Współcześni przedstawiciele tego nurtu z E. Luttwakiem na czele prezentują inny punkt widzenia, uznając, że relacja między gospodarką a polityką jest kluczem do ujęcia istoty potęgi i siły państwa – czyli tego, co określa się mianem realizmu ekonomicznego. Edward Luttwak pisze, że państwo jako jednostka bardziej terytorialna aniżeli funkcjonalna nie może działać zgodnie z geoekonomią, ignorując własne granice. Tak naprawdę pisze on, że transformacja istoty państwa jest nieznaczna w wyniku ujawnienia się geoekonomicznej logiki działania, gdyż istotą polityki współczesnych państw jest zdobywanie przewagi kosztem pozostałych, nawet za pomocą środków innych niż siła. Wciąż natura i istota współczesnych państw przypomina „naturę bestii” ze względu na immanentną sprzeczność interesów prowadzącą do konfliktu<sup>25</sup>. Istotą tych nowych konfliktów międzynarodowych jest rywalizacja i udział w rynku nie tylko za pomocą klasycznych środków dyplomatycznych, ale zwłaszcza tego, co określa mianem broni geoekonomicznej<sup>26</sup>. W takim ujęciu geoekonomia jest niczym innym jak tylko przejawem tradycyjnej rywalizacji państw w dziedzinie ekonomicznej realizowanej za pomocą środków ekonomicznych. Jest zatem przejawem ewolucji stosunków międzynarodowych polegających na przechodzeniu od geopolityki do geoekonomii, co polega na substytucji klasycznych wojen ekspansją gospodarczą. Prawidłowość ta zdaniem E. Luttwaka przejawia się na razie w obrębie państw rozwiniętego Zachodu, gdyż w obszarach leżących poza nim dominuje geopolityka i toczona według jej reguł wojna<sup>27</sup>.

Ujęcie istoty geoekonomicznego działania z punktu widzenia teorii liberalizmu nie jest zadaniem prostym, gdyż w przeciwieństwie do realizmu jest ona o wiele bardziej złożona i wielowarstwowa, ponieważ odnosi się do istoty natury i praw jednostki. W centrum jej zainteresowania są zjawiska polityczne i ekonomiczne oraz relacje między nimi, aktywność państwa, a także ce-

<sup>24</sup> Zob. m.in. J. Grieco, „The Maastricht Treaty, Economic and Monetary Union and the Neorealist Research Program”, *Review of International Studies* 1995 nr 1, s. 21–40; J. Vasquez, „The realist paradigm and degenerative versus progressive research programs: An appraisal of nontraditional research on Waltz's balancing proposition”, *American Political Science Review* 1997, nr 4, s. 899–912; K. Holsti, „Scholarship in an era of anxiety: The study of international politics during the Cold War”, w: T. Dunne, M. Cox, K. Booth (red.), *The Eighty Years Crisis: International Relations 1919–1999*, Cambridge 1998, s. 17–456.

<sup>25</sup> E. Luttwak, „From geopolitics to geoconomics. Logic of conflict, grammar of commerce”, *The National Interest* 1990, nr 20, s. 17.

<sup>26</sup> E. Luttwak, *The Endangered American Dreams: How to Stop the United States from Becoming a Third World Country and How to Win Geoeconomic Struggle for Industrial*



Objaśnienie geoeconomicznych działań państwa w duchu liberalizmu musi zatem uwzględnić powyższy sposób aktywności międzynarodowej państw. Zgodnie z nim immanentną cechą państw jest skłonność do rywalizacji i współpracy jednocześnie, określana mianem kooperatywnego konkurowania (*cooperative competition*). W neoliberalnej interpretacji geoeconomicznej strategii państw wykluczają logikę współpracy na podstawie gry o sumie zerowej, tak jak to miało miejsce w klasycznym merkantylizmie<sup>31</sup>.

Odwolując się do zasad neoliberalnego instytucjonalizmu, możemy stwierdzić, że przypisanie liberalizmowi opinii, iż postuluje on pomniejszenie rangi państwa w stosunkach międzynarodowych, nie wydaje się uprawnione. Literatura i analiza najbardziej reprezentatywnych prac tego nurtu nie pozostawiają raczej wątpliwości, że politykę państwa i interwencjonizm państwa w postaci tworzenia nowych regulacyjnych instytucji w wymiarze krajowym i międzynarodowym, czyli to co określa się mianem klasycznej polityki (ang. *high politics*), traktuje się jako zasadnicze zadanie badawcze<sup>32</sup>.

Paradoks w postrzeganiu liberalizmu bierze się być może stąd, że operuje on terminami liberalizacja i deregulacja. Wedle Milesa Kahlera z USA przedmiotem szczególnej troski państwa powinno być inicjowanie, realizowanie i nadzorowanie zgodnie z jego interesami procesu liberalizacji. Uważa on, że liberalizacja wszelkich form obrotu międzynarodowego to najważniejsze zadanie polityki zagranicznej współczesnego państwa<sup>33</sup>.

Liberalizacja i deregulacja międzynarodowego obrotu gospodarczego powszechnie są utożsamiane z pomniejszeniem roli państwa. Jest to podejście niesłuszne, gdyż polegają one na rezygnacji przez państwo z tradycyjnych, ale mniej efektywnych instrumentów ochrony w postaci utrzymywania rygorystycznych granic ekonomicznych, takich jak: bezpośrednia administracyjna kontrola, dobrowolne ograniczenie eksportu, subwencje i dumping, cła, kontrola dewizowa i kontrola przepływu kapitału. W ich miejsce zostały wprowadzone nowe, bardziej wyrafinowane środki umożliwiające państwu opracowanie i konkurowanie w przestrzemi geoeconomicznej. Wśród nich kluczową rolę odgrywa gwarantowanie umów i praw własności. Jak zauważa John Ruggie, tak naprawdę rynek globalny i przedsiębiorstwa międzynarodowe nie są zainteresowane ograniczeniem kompetencji państwa ze względu na wsparcie, jakie od niego otrzymują<sup>34</sup>. W zestawie nowych instrumentów geoeconomicznego działania, odpowiadających duchowi neoliberalnego instytucjonalizmu, wymienić należy co najmniej trzy: międzynarodową ochronę własności intelektualnej, regulaty pochodzenia towarów oraz tworzenie i rozwijanie marki państwa.

<sup>31</sup> W. Larner, „Theorising neoliberalism. Policy. Ideology. Governmentality”, *Studies of Political Economy* 2000, t. 63, s. 5–26.

<sup>32</sup> E. Haliżak, „Liberalna wizja porządku międzynarodowego”, w: R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy w progu XXI wieku*, Warszawa 2005, s. 58–84.

<sup>33</sup> M. Kahler (red.), *Liberalization and Foreign Policy*, New York 1995.

<sup>34</sup> J. Ruggie, „Territoriality and beyond: Problematizing modernity in international relations”, *International Organization* 1993, t. 47, s. 143.

Takie instrumentarium geoeconomicznego działania wpisuje się doskonale w kategorię analityczną miękkiej siły, która za sprawą Josepha Nye'a<sup>35</sup> stała się całkiem użytecznym instrumentem badań polityki zagranicznej współczesnych mocarstw. Jej zastosowanie, jak argumentują jej zwolennicy, wynika ze wzrostu znaczenia ekonomicznej współzależności, w wyniku czego wzrasta znaczenie niematerialnych atrybutów potęgi wiążących się na przykład z efektywnym konkurowaniem, formowaniem koalicji problemowych, przekonywaniem, perswazją. Organizowanie kampanii promocyjnych prezentujących gospodarkę jako idealne miejsce do wszelkich inwestycji jest dobrą ilustracją tego, co określa się mianem miękkiej siły. Innymi słowy, geoeconomiczne działania, będące ze swej istoty antytezą środków i metod militarnego działania, może być traktowane jako emanacja miękkiej siły.

Sformułowana przez Bruce'a Russetta, innego wybitnego reprezentanta liberalizmu, teoria demokratycznego pokoju dobrze ilustruje ducha oczekiwania nowej ery, która miała nadejść w stosunkach międzynarodowych. Główna ona, że upowszechnienie się globalnego kapitalizmu sprzyja w naturalny sposób rozwojowi liberalnej demokracji w świecie. To sprawia, że zmienia się także logika stosunków między państwami polegająca na odchodzeniu od tradycyjnych instrumentów polityki, jak siła militarna i odstraszanie, na rzecz nowych, związanych z szeroko pojętą sferą gospodarki i kultury. Puentuje to tezę, że państwa demokratyczne nie prowadzą wojen<sup>36</sup>.

Te nowe zasadnicze strukturalne zmiany w stosunkach międzynarodowych i polityce państw, a zwłaszcza mocarstw, stały się impulsem do poszukiwania nowych narzędzi analizy, które w sposób bardziej adekwatny w sensie epistemologicznym pozwoliłyby się odnieść do nowej pozimnowojennej rzeczywistości międzynarodowej. Jedną z takich innowacji teoretycznych było sięgnięcie do koncepcji geoeconomii, którą dotąd – zwłaszcza w USA – odnoszono do kontekstu wewnątrzrajowego. Niewątpliwą zasługą Edwarda Luttwaka wybitnego eksperta do spraw strategii międzynarodowej i jednocześnie doradcy wielu prezydentów USA, było wyprzedzenie na stałe terminu geoeconomii do nauki o stosunkach międzynarodowych. Liczący zaledwie siedem stron artykuł pt. „From geopolitics to geoeconomics. Logic of conflict, grammar of commerce” można uznać za jeden z najgłośniejszych pozimnowojennych manifestów intelektualnych na równi z tymi opublikowanymi trochę później przez Francisa Fukuyamę i Samuela Huntingtona. Stanowi on próbę nowego ujęcia czy wręcz odkrycia nowego prawa w funkcjonowaniu stosunków międzynarodowych. Luttwak nie negował istoty stosunków międzynarodowych, charakteryzujących się także w pozimnowojennym okresie sprzecznościami i konfliktami, ale zauważał, że przejawiają się one i są rozwiązywane według nowej metody, metody ekonomicznej i/lub metody handlu (*grammar of commerce*), którą określa w następujący sposób: „Každy zgodzi się z tym, że

<sup>35</sup> J.S. Nye, *Soft power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007.

<sup>36</sup> B. Russett, *Grasping the Democratic Peace: Principles for a Post-Cold War World*, Princeton 1993.

w działaniach państw współczesne metody o handlowym charakterze zastępują te o militarnym charakterze, co polega na tym, że odpowiednikiem siły ognia staje się kapitał, innowacje o cywilnym charakterze zastępują te o charakterze wojskowym, a zdobywanie rynków międzynarodowych staje się substytutem lokowania baz i garnizonów wojskowych za granicą<sup>37</sup>.

Koncepcję geoekonomii E. Luttwak rozwinął w kolejnych swoich publikacjach, które ukazały się w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku<sup>38</sup>. Niewątpliwie wszystkie one zapoczątkowały nowy kierunek badań w Stanach Zjednoczonych w ramach prężnie rozwijającej się tam nauki o stosunkach międzynarodowych. Jako przykład można podać fakt utworzenia w znanym think-tanku Council on Foreign Relations **centrum studiów geoekonomicznych (Maurice R. Greenberg Center for Geoeconomic Studies)**, którego zadaniem jest badanie kwestii będących efektem wzajemnego oddziaływania globalnych stosunków politycznych i ekonomicznych<sup>39</sup>. Na stronach oficjalnej witryny internetowej tej naukowej instytucji w jednej z publikacji można znaleźć taką oto definicję: „Geoekonomia jest złożonym pojęciem ujmującym wzajemne przenikanie kwestii ekonomicznych i finansowych z politycznymi i bezpieczeństwa. Geoekonomia jest pojęciem łączącym politykę z realiami rynku międzynarodowego”<sup>40</sup>. Takie pojmowanie geoekonomii kieruje uwagę na współzależność ekonomicznych i politycznych zjawisk oraz procesów międzynarodowych, podczas gdy w koncepcji E. Luttwaka wiąże się ją tylko z aktywnością państw.

Stany Zjednoczone nie były jedynym państwem, w którym dał się zauważyć wzrost zainteresowania geoekonomią, podobnie działo się w Europie Zachodniej, a zwłaszcza we Francji, gdzie już w 1991 roku ekonomista **Nicolas Bardos-Feltony** opublikował liczącą 219 stron pracę o geoekonomii. Stanowiła ona nieco inne od amerykańskiego podejście, gdyż była to typowa praca z ekonomii międzynarodowej podejmująca problematykę narastającej globalizacji, a zwłaszcza problem przestrzennego w skali międzynarodowej alokacji kapitału i związanej z tym nowej roli i funkcji państwa w tym procesie<sup>41</sup>. Wspomniana publikacja zapoczątkowała kształtowanie się francuskiej szkoły geoekonomii, o czym świadczy utworzenie w 1997 roku placówki badawczej o nazwie **Institut Choiseul for International Politics and Geoeconomics**, która wydaje w języku francuskim czasopismo **Geoeconomia**<sup>42</sup>.

Badania geoekonomiczne rozwijane są także w Rosji, czego przykładem jest najnowsza publikacja zbiorowa wydana w 2010 roku pod tytułem: **Geo-**

<sup>37</sup> E. Luttwak, „From geopolitics...”, op. cit., s. 17.

<sup>38</sup> E. Luttwak, „How to stop the United States... The coming global war for economic power: There are no nice guys at the battlefield of geoeconomics”, *The International Economy* 1993, nr 5, s. 18–67.

<sup>39</sup> Zob. [www.cfr.org](http://www.cfr.org).

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> N. Bardos, Feltony, *Geoeconomic. Etat. Espace. Capital*, Paris 1991.

**ekonomika i konkurencyjność Rosji. Wykład naukowo-analityczny**<sup>43</sup>. Istotnym *novum* tej pracy jest stosowanie pojęcia polityki geoekonomicznej ukierunkowanej na zapewnienie danemu państwu międzynarodowej ekonomicznej konkurencyjności.

Pojmowanie i interpretacja geoekonomii w nauce o stosunkach międzynarodowych nie są jednoznacznie rozstrzygnięte, co przejawia się w tym, że niemała część badaczy traktuje ją jako subdyscyplinę geopolityki<sup>44</sup>. Takie stanowisko podziela również **Carlo Jean**, autor znanej na polskim rynku wydawniczym publikacji na ten temat<sup>45</sup>. Jest to znaczące uproszczenie problemu wynikające z braku należytego zrozumienia istoty stosunków międzynarodowych epoki globalizacji. Wystarczy w tym miejscu przypomnieć, że przywoływany już E. Luttwak pisał, że „geoekonomia jako neologizm jest najlepszym terminem opisującym domieszkę różnych konfliktów realizowanych metodą ekonomiczną (handlową) lub, jakby to napisał Clausewitz, logiką wojny realizowanej metodą ekonomiczną (handlową)”<sup>46</sup>. Gwoli prawdy należy przypominieć tytuł cytowanego artykułu: *Od geopolityki do geoekonomii (From geopolitics to geoeconomics)*. Odwoływanie się do treści merytorycznej tego artykułu jest istotne, gdyż stanowi on ważną wskazówkę metodologiczną umożliwiającą właściwe definiowanie tego pojęcia.

Geoekonomia nie jest dziedzina geopolityki, jak się powszechnie sądzi, ale całkowicie nowym pojęciem, uogólnieniem nowych zjawisk i procesów w stosunkach międzynarodowych. Bezprecedensowa liberalizacja wszelkich form obrotu międzynarodowego, jaką przeprowadziły państwa w ostatnich kilku dekadach, stała się siłą napędową i źródłem procesów globalizacji, a także nowej logiki działań państw zmierzających do maksymalizacji swojego bogactwa i materialnych podstaw potęgi. Wymaga ona nowego podejścia do układania stosunków z innymi państwami w zakresie metod i środków działania – co adekwatnie ujął E. Luttwak.

Przejawianie się geoekonomicznej logiki działań państw prowadzi do tego, że przestrzeżen międzynarodowa nabiera cech geoekonomiczności, co oznacza, że w coraz większym stopniu jest definiowana przez kryteria związane z produkcją, handlem, finansami i technologią. Dzięki występowaniu mechanizmu sprzężenia zwrotnego tego rodzaju przestrzeżen staje się najważniejszą determinantą, zmienną niezależną, międzynarodowej aktywności państw.

<sup>43</sup> *Geoekonomika i konkurentnosposobnost Rosiji: Nauczno-analityczeskij doklad. Obszczestwiennaja*, Moskwa 2010.

<sup>44</sup> Zobacz na ten temat publikacje Instytutu Geopolityki: [www.geopolityka.org.pl](http://www.geopolityka.org.pl) oraz G. Cimek, „Znaczenie geopolityki w warunkach procesu globalizacji”, *Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej* 2009, nr 3, s. 113–132; pozytywnym wyjątkiem jest artykuł W. Antioła, „Geoekonomiczne dylematy w polityce współczesnych państw”, *Studia Europejskie* 2002, nr 2, s. 9–24.

<sup>45</sup> J. Carlo, *Geopolityka*, Wrocław 2003.

<sup>46</sup> Ibidem.

rynki narodowe przekształcają się w większe i potężniejsze byty, które ograniczają i niwelują znaczenie terytorialności. Jest to spowodowane ich przekształcaniem się w podmioty o bardziej ekonomicznym charakterze, co implikuje zmianę ich *modus operandi*<sup>2</sup>. Kilkanaście lat wcześniej Edwar Luttwak uogólnił to jako naturalną logikę geoeconomicznego działania.

Pojawienie się w naukowym dyskursie pojęcia przestrzeni geoeconomicznej jest dowodem zainteresowania nowymi interpretacjami przestrzeni międzynarodowej. Jak zauważa jeden z badaczy, pojęcie przestrzeni w poszczególnych dyscyplinach zmienia swą treść ze względu na zmiany w rzeczywistości materialnej, a także z powodu pojawienia się nowych bardziej wydajnych w sensie eksplanacyjnym narzędzi analizy. Ze względu na swój walory poznawcze ta kategoria analityczna ma już uprzywilejowany status w takich dyscyplinach, jak ochrona zdrowia, geografia, geologia, biologia, geodemografia<sup>3</sup>.

W nauce o stosunkach międzynarodowych do tej pory dominuje tradycja geopolityczna ujmowanie przestrzeni międzynarodowej w kategoriach politycznej kontroli nad nią w formie podboju, dominacji, stref wpływu, kolonializmu i imperializmu, z użyciem siły, rzecz jasna. To przejaw konserwatywnego, metodologicznego zacołania i nieuwzględniania strukturalnych zmian w stosunkach międzynarodowych.

Potrzeba geoeconomicznego ujęcia przestrzeni międzynarodowej to efekt nie tylko materialnych zmian, ale też poszukiwania nowych, bardziej wyrafinowanych i skutecznych instrumentów objaśnienia rzeczywistości międzynarodowej. Przystępując do konceptualizacji przestrzeni geoeconomicznej należy zauważyć, że każda przestrzeń – czy to fizyczna, czy konceptualna – jest efektem interakcji między podmiotami, które charakteryzują się heterogenicznością i różnymi trajektoriami działań i oddziaływań. Jest także efektem relacji między różnymi relacjami ujawniającymi się w procesie materialnych przeobrażeń<sup>4</sup>.

W naszym przekonaniu konceptualizacja przestrzeni geoeconomicznej wymaga wielodyscyplinarnego podejścia w postaci odwołania się do trzech dyscyplin naukowych, z których każda, oferując właściwy aparat pojęciowy, umożliwiłaby rekonstrukcję pojęcia przestrzeni geoeconomicznej. Chodzi o następujące dyscypliny i ich centralne kategorie pojęciowe:

- geografia – pojęcie przestrzeni, miejsca i czasu;
- ekonomia – globalizacja, postfordyzm, skala produkcji, liberalizacja i protekcjonizm;

<sup>2</sup> D. Cowen, N. Smith, „After geopolitics? From geopolitical social to geoeconomics”, *Antipode* 2009, nr 1, s. 38.

<sup>3</sup> B. Klinkenberg, „Geospatial technologies and the geographies of hope and fear”, *Annals of the Association of American Geographers* 2007, nr 2, s. 350–360.

<sup>4</sup> Zob. D. Massey, „Geography, policy and politics: A response to Dorling Show”, *Progress in Human Geography* 2002, t. 26, z. 5, s. 645–656; idem, „Geographies of responsibility”, *Geografiska Annaler, Series B: Human Geography* 2004, nr 1, s. 5–18.

EDWARD HALIZAK

## POJĘCIE I ISTOTA PRZESTRZENI GEOEKONOMICZNEJ

Pojęcie przestrzeni występuje w takich dziedzinach wiedzy, jak geografia (przestrzeń geograficzno-fizyczna), ekonomia (przestrzeń ekonomiczna), socjologia (przestrzeń społeczna), nauka o stosunkach międzynarodowych (przestrzeń międzynarodowa) i jest kluczowe dla objaśnienia istoty geoeconomicznej.

Analizy tego pojęcia dokonamy zgodnie z założeniami metodologicznymi sformułowanymi przez Andrzeja Gałgankę. Zgodnie z nimi każdą przestrzeń w stosunkach międzynarodowych możemy traktować jako konceptualną i pragmatyczną. Funkcją przestrzeni konceptualnej jest lokalizowanie wartości w przestrzeni, a tym samym jej hierarchizacja. Funkcją przestrzeni pragmatycznej przejawia się w działaniach na rzecz lokalizacji danych wartości w przestrzeni. Jest ona tworzona pod wpływem wiedzy działającego podmiotu (przestrzeń konceptualna) i określonych preferencji<sup>1</sup>. Mając to na uwadze, możemy powiedzieć, że przestrzeń geoeconomiczna to w pierwszym rzędzie projekt konstrukcji, wyobrażenia i odwzorowania rzeczywistości przez badacza, polityka, biznesmena. Natomiast pragmatyczny wymiar przestrzeni odnosi się do metod i środków działania podmiotów, w tym najważniejszego, jakim jest państwo.

Pojęcie przestrzeni geoeconomicznej to efekt rozwijających się badań nad geoeconomiczną. Do obiegu naukowego zostało wprowadzone przez badaczy amerykańskich w artykule opublikowanym w 2009 roku. Ten nowy rodzaj przestrzeni przeciwstawiają tradycyjnej geopolitycznej, definiowanej w kategoriach politycznych i geograficzno-terytorialnych. Według nich procesy ekonomicznej globalizacji redefiniują kalkulacje geopolityczne, ponieważ

<sup>1</sup> A. Gałgank, „Przestrzenny obraz świata w nauce o stosunkach międzynarodowych”, *Sprawy Międzynarodowe* 1989, nr 3, s. 97–98.

– nauka o stosunkach międzynarodowych – suwerenne i terytorialne państwo z granicami politycznymi i ekonomicznymi.

Pojęcia przestrzeni i miejsca to kluczowe terminy geografii mające zastosowanie do naszej analizy, które denotują różne treści. Jak zauważa jeden z badaczy, miejsce oznacza coś pojedynczego i każde ma unikalny charakter, podczas gdy przestrzeń kojarzy się z czymś ogólnym, co przesłania znaczenie miejsc. Te dwa terminy, jak pisze, implikują odmienne emocje i emfaze. Przestrzeń kojarzy się z abstrakcją, jakościowym modelowaniem (podejście przestrzenne), wolnością i formalną, odpersonifikowaną lokalizacją, podczas gdy miejsce jest kojarzone z bliskością, bezpieczeństwem, zażyłością, historyczną tradycją, społeczno-kulturalnymi więzami, kontekstem i geosocjologicznymi efektami<sup>5</sup>.

Istotnym problemem badawczym zgłaszanym na gruncie geografii, który ma znaczenie dla zrozumienia istoty przestrzeni geoeconomicznej, jest relacja między miejscem i przestrzenią. W najbardziej skrajnej interpretacji przejawia się ona w tezie głoszącej zanikanie granic geograficznych. Mówi się wprost o rzekomym końcu geografii (*the end of geography*) – co stanowi nawiązanie do słynnego już eseju Francis Fukuyamy o końcu historii.

Inspiracją do głoszenia takich poglądów były publikowane jeszcze w latach osiemdziesiątych prace prominentnego badacza globalizacji Manuela Castellsa, który twierdził, że współczesne procesy gospodarowania odrywają się od lokalnych miejsc, w związku z czym przestrzeń lokalnych miejsc jest zastępowana przestrzenią konstytuowaną jedynie przez przepływy i transakcje<sup>6</sup>. Pogląd o utracie rangi geografii i granic był mocno eksponowany w następnej dekadzie, tj. latach dziewięćdziesiątych, przez przedstawicieli wpływowego wtedy reprezentantów nurtu neoliberalnego, głoszących poglądy o możliwości wyłonienia się nowej niepaństwowej, kosmopolitycznej wręcz struktury globalnego zarządzania (*global governance*). Byłaby to przestrzeń apolityczna na definiowaną jedynie w kategoriach rynkowo-ekonomicznych, czyli świat bez granic (*borderless world*). Przykład fascynacji tego rodzaju poglądami stanowi następująca opinia:

„Żyjemy w okresie transformacji, w której dokonuje się przewartościowanie polityki i ekonomii w nadchodzącym stuleciu. Nie będzie już produktów narodowych ani technologii, ani przedsiębiorstw. Nie będzie również gospodarek narodowych w obecnym tego słowa znaczeniu”<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> J. O’Laughlin, „Geography as a space and geography as place: The divide between political science and political geography continues”, *Geopolitics* 2000, nr 3, s. 133.

<sup>6</sup> M. Castells, *The International City*, Oxford 1986; M. Castells, P. Hall, *Technopoles of the World: The Making of Twenty-First Century Industrial Complexes*, London 1994.

<sup>7</sup> Zob. na ten temat m.in. K. Ohmae, *The Borderless World: Power and Strategy in the Interlined Economy*, London 1990; idem, *The End of Nations State: The Rise of Regional Economies*, London 1995; O’Brien, *Global Financial Integration, The End of Geography*, London 1992.

Takie interpretacje relacji miejsca i przestrzeni nie przetrwały próby czy su, empirycznego testu i doświadczenia. Nie da się tego powiedzieć o dwóch innych koncepcjach, których walorów analitycznych nie sposób zakwestionować, gdyż w naszym przekonaniu wyjątkowo adekwatnie ujmują dynamik zmian w przestrzeni międzynarodowej w kontekście relacji miejsce–przestrzeń.

Pierwsza koncepcja autorstwa **Anthony’ego Giddensa** mówi o tym, że czy jako wyznacznik zmian i przestrzeń rozdzielają się (*separation of time and space*) funkcjonalnie w epoce globalizacji. Według niego społeczne relacje nie ograniczają się tylko do lokalnego kontekstu, ale są transferowane w czasie i przestrzeni. Na przykład pieniądze transferują wartość między różnymi miejscami, umożliwiając powstawanie nowych relacji społecznych o różnym horyzoncie czasowym i przestrzennym. Podobnie wiedza eksperatów może być lokowana w różnych przestrzeniach i w różnym czasie. Generuje to interakcje społeczne między różnymi lokalnymi społecznościami, przyczyniając się do zmniejszania między nimi dystansu<sup>9</sup>.

Zgodnie z drugą koncepcją autorstwa brytyjskiego geografa **David’a Haya** doświadczamy obecnie kompresji czasu i przestrzeni (*time-space compression*), która polega na tym, że czas ulega skróceniu, a przestrzeń się przyspiesza. Czas pod wpływem postępu technicznego przeszedł przeobrażenia, które umożliwiły zmniejszenie dystansu. Przykładem mogą być takie same zachowania biznesowe w Tokio i w Helsinkach w tym samym czasie skrócenie cyklu produkcyjnego poprzez outsourcing i technologie zarządzania typu *just in time*<sup>10</sup>.

Ekonomia to druga z wymienionych przez nas dyscyplin naukowych podejmujących problem relacji miejsca i przestrzeni. To na jej gruncie od wielolet trwała debata o globalizacji, która określa jej zakres, treść i istotę. To w ramach tej dyscypliny dokonały się rewolucyjne przeobrażenia, które dały impuls współczesnej fazie globalizacji. Chodzi tu o zastąpienie ekonomii Johna M. Keynesa i idei państwa dobrobytu w państwach rozwiniętego Zachodu ekonomią podażową jako ideowej podstawy gospodarowania, począwszy od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia<sup>11</sup>. W nowej epoce, która nastąpiła z powodu takiej inspiracji, zmienił się sposób funkcjonowania miejsca pojmowanego w kategoriach ekonomicznych jako gospodarka narodowa. Nie przestała ona istnieć, ale zmieniła się jej struktura i funkcjonowanie. W wydanej w 1997 roku pracy zbiorowej pod redakcją Roberta Coxa tę jakość zmianę określono jako decentralizację i rewitalizację pojęcia skali gospodarowania. Narodowe ramy tego procesu przestały mieć ekonomiczne znaczenie i zaczęły być uzupełniane nowymi lokalizacjami produkcji i akumulacji

<sup>9</sup> Zob. A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Cambridge 1990, s. 17–21.

<sup>10</sup> D. Harley, *The Condition of Postmodernity*, Oxford 1989.

<sup>11</sup> E. Halizak, „Ideowe podstawy globalnego ładu liberalnego w gospodarce światowej – rola i znaczenie Washington Consensus”, w: E. Halizak, R. Kuźniar, J. Symonides (red.)

kapitału poza granicami państw, które połączone są siecią przepływów, co konstytuuje nową przestrzeń<sup>12</sup>.

Koncepcją zrodzoną na gruncie ekonomii i zarządzania, która zrewolucjonizowała relację miejsca i przestrzeni, jest postfordyzm. Stanowi on kluczowy termin debaty globalizacyjnej, która jest uogólnieniem i syntezą jakościowych, rewolucyjnych zmian w funkcjonowaniu gospodarek narodowych i podmiotów gospodarczych, dokonanych dzięki współczesnej rewolucji technologicznej. Polegały one na odejściu od pionowo zintegrowanych przedsiębiorstw, gdzie wszystkie elementy procesu produkcyjnego danego produktu były skoncentrowane w jednym miejscu. Ten model produkcji został zastąpiony przez model elastycznej specjalizacji wewnątrzgałęziowej i wewnątrzproduktowej, co doprowadziło do głębokiej rekonfiguracji przestrzennych powiązań między kooperującymi wyspecjalizowanymi przedsiębiorstwami nie tylko w wymiarze krajowym, ale też międzynarodowym w postaci pionowego podziału pracy<sup>13</sup>. Postęp w technologiach komunikowania i łączności umożliwił elastyczną alokację produkcji w jakimkolwiek geograficznym miejscu, jeśli spełniało ono kryterium ekonomicznej racjonalności<sup>14</sup>.

Elastyczność, decentralizacja, adaptacyjność, outsourcing, deindustrializacja, globalne sieci, globalny łańcuch produkcji to nowe terminy, bez znajomości których nie sposób zrozumieć istoty zmian współczesnej przestrzeni międzynarodowej.

Geograficzne pojmowanie miejsca i przestrzeni jest doceniane na gruncie ekonomii, o czym świadczą chociażby prace laureata Nagrody Nobla z tej dziedziny Paula Krugmana, który uznaje rolę dystansu jako czynnika geograficznego w gospodarce światowej i związanego z nim kosztu transportu, który wpływa na sposób i kierunki lokalizacji produkcji w świecie oraz na wymianę międzynarodową w ten sposób, że prowadzi do koncentracji i aglomeracji produkcji i konsumpcji w jednym miejscu – produkcja na miejscu na potrzeby konsumenta<sup>15</sup>. Krytycy tej koncepcji teoretycznej wskazują, że nie ma wystarczających dowodów empirycznych potwierdzających tę teorię, a dodatkową jej wadą jest także sankcjonowanie nierówności rozwojowych między państwami<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> R. Cox (red.), *Spaces of Globalization: Reasserting the Power of Local*, New York 1997.

<sup>13</sup> D. Hummels, J. Ishii, Kei-mu Yi, „The nature and growth of vertical specialization in world trade”, *Journal of International Economics* 2001, nr 54, s. 75–96.

<sup>14</sup> E. Sheppard, T. Barnes, *A Companion to Economic Geography*, London 2008, s. 139.

<sup>15</sup> Zobacz na ten temat, P. Krugman, *Development Geography and Economic Theory*, Cambridge 1995; M. Fujita, P. Krugman, A. Venables (red.), *The Spatial Economy: Cities, Regions and International Trade*, Cambridge 1996.

<sup>16</sup> R. Martin, P. Sunley, „Paul Krugman's geographical economics and its implication for region al development theory: A critical assessment”, *Economic Geography* 1996, nr 2, s. 259–292.

Dorobek naukowy Paula Krugmana potwierdza zainteresowanie znacznej części ekonomistów wykorzystaniem dorobku geografii w objaśnieniu zmian w przestrzeni międzynarodowej. Nie dziwi więc rozwój geografii ekonomicznej jako wielodyscyplinarnego podejścia<sup>17</sup>.

W nauce o stosunkach międzynarodowych relacja miejsca i przestrzeni stanowi kluczowy problem badawczy. Przestrzeń państwa to w geograficznym rozumieniu terytorialna jednostka chroniona pryncypiami suwerenności z granicami politycznymi i ekonomicznymi, funkcjonująca w środowisku międzynarodowym uośmianym z przestrzenią międzynarodową. Takie dychotomiczne zestawienie terytorialnego państwa i przestrzeni międzynarodowej jest tylko założeniem i przypuszczeniem badawczym służącym określonym celom analitycznym, pewną abstrakcją, gdyż w rzeczywistości oznaczałoby w skrajnym przypadku brak interakcji, gdyby terytorialne państwo (państwa) prowadziło politykę pełną autarkii. W nauce o stosunkach międzynarodowych powszechnie akceptowany jest pogląd, że relacja państwo–przestrzeń międzynarodowa jest warunkowana i redefiniowana przez procesy internacjonalizacji państwa, które są funkcją oddziaływania wielu czynników i charakteryzuje je zmienna trajektoria działań i wpływu<sup>18</sup>.

Pierwszym badaczem, który podjął tę problematykę, był, jak się wydaje, John Hertz, który na łamach artykułu opublikowanego w 1957 roku stwierdził, że terytorialność państwa z jednej strony jest umacniana przez prawo międzynarodowe, które definiuje terytorialność państwa jako podmiot obywateli i jego spójności, ale z drugiej strony rozwój technologii, zwłaszcza militarnych w postaci broni nuklearnej i międzykontynentalnych środków jej przenoszenia, przyczynia się do spadku znaczenia terytorialności państwa<sup>19</sup>.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku ukazały się dwie prace, które można uznać za początek globalizacyjnej debaty, w ramach której problem relacji państwa i przestrzeni międzynarodowej stał się absolutnie kluczowy. Pierwsza z nich to wydana w 1968 roku publikacja Richarda Coopera o ekonomicznych współzależnościach, druga zaś to niedoceniona w polskiej literaturze przedmiotu książka autorstwa Roberta Keohane'a i Josepha Nye'a o wpływie współzależności ekonomicznych na układ sił w stosunkach międzynarodowych<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> R. Martin, „Editorial: The new economic geography: Challenge or irrelevance?”, *Transactions of the Institute of British Geographers* 1999, t. 24, nr 4, s. 387–391; A. Scott, „Economic geography: The great half century”, *Cambridge Journal of Economics* 2000, t. 24, s. 483–504.

<sup>18</sup> M. Wisnes, U. Brand, „Approaching the internationalizations of the state: An introduction”, *Antipode* 2011, nr 1, s. 11.

<sup>19</sup> J. Herts, „The rise and demise of the territorial state”, *World Politics* 1957, nr 4, s. 473–493.

<sup>20</sup> Zob. R. Cooper, *The Economics of Interdependence. Economic Policy in the Atlantic Community*, New York 1968; R. Keohane, J. Nye, *Power and Interdependence: World Politics in Transitions*, Boston 1977.

Po zakończeniu zimnej wojny dyskusja na ten temat, co wydaje się naturalne, rozwinęła się z wyjątkową intensywnością. Spośród wielu ujęć i prezentacji tego problemu warto zwrócić uwagę na dwa ze względu na dużą wartość ekplanacyjną. Pierwsze, autorstwa Jamesa Rosenau, znanego wcześniej jako badacza polityki zagranicznej, który podjął problem globalnego i wieloszczeblowego zarządzania (*global governance*) w stosunkach międzynarodowych. Potrzebę ustanowienia takiej specyficznej, instytucjonalnej regulacji uzasadnia on wyłonieniem się zglobalizowanej przestrzeni międzynarodowej, w której dominuje anarchia sił rynkowych uwolnionych przez procesy deregulacji i liberalizacji<sup>21</sup>. John Gerard Ruggie, inny prominentny badacz strzeni międzynarodowej są w pierwszej kolejności funkcją zmian terytorialnych państwa w postaci większej otwartości na zewnętrzne oddziaływanie. To jego zdaniem uzasadnia stosowanie nowej koncepcji, którą określa mianem luźnej terytorialności (*unbundled territoriality*).

Luźna terytorialność według J.G. Ruggiego jest efektem transformacji systemu międzynarodowego na poziomie mikroekonomicznych związków, które podlegają intensywnym procesom umiędzynarodowienia (transnacionalizacji). W wyniku tego powstał swego rodzaju nieteritorialny „region” w gospodarce światowej, czyli zintegrowana przestrzeń powiązań i przepływów działająca w realnym czasie, która funkcjonuje na równi z przestrzenią tradycyjną konstytuowaną przez gospodarkę narodowe. Stanowi ona efekt zewnętrznych stosunków ekonomicznych takich jak handel czy inwestycje zagraniczne, które mniej lub bardziej efektywnie są regulowane przez państwo. W nieteritorialnym globalnym regionie ekonomicznym konwencjonalne rozróżnienie między tym, co wewnętrzne, a tym, co zewnętrzne, nie jest już takie oczywiste, a wręcz jest problematyczne, jeśli weźmiemy pod uwagę ograniczenia, na jakie napotyka państwa z tytułu działalności przedsiębiorstw międzynarodowych<sup>22</sup>.

W naukowym dyskursie o relacji państwa i przestrzeni międzynarodowej nie sposób nie odnieść się do całkiem licznych poglądów o rzekomych zmniejszeniu znaczenia terytorialnego państwa narodowego. Ich autorami są badacze reprezentujący neoliberalną tradycję, którzy uważają, że przestrzeń międzynarodowa powinna być w maksymalnym stopniu odpolityczniona, co oznacza, że regulacje międzynarodowe powinny odgrywać w niej większą rolę niż państwa, które same zmieniają swoją naturę, przekształcając się z klasycznego państwa narodowego w zwykły podmiot ekonomiczny określony mianem państwa rynku (*market-state*)<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> J. Rosenau, „Governance in a globalizing world”, w: D. Held, A. McGrew (red.), *The Global Transformations Reader*, Oxford 2003, s. 181–191.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 172.

<sup>23</sup> E. Gill, „Globalization. Market civilization and disciplinary neoliberalism”, *Millennium. Journal of International Studies* 1995, nr 3, s. 399–423; J. Matthews, „Power shift”, *Foreign Affairs* 1997, nr 1, s. 50–66; J. Peck, A. Tickell, „Neoliberalising space”, *Antipode* 2000, nr 32, s. 40–64.

Z powyższym stanowiskiem współbrzmie koncepcja metawładzy gospodarki światowej. Absolutyzacja technologiczno-ekonomicznych faktów doprowadziła znanego badacza globalizacji **Ulricha Becka** do dosyć bałamutnych wniosków o czysto publicystycznym charakterze o przejawianiu się tak zwanej „metawładzy gospodarki światowej”. Uważa on, że reguły określające władzę między państwem a gospodarką zostają radykalnie zmienione przez „niepolityczność” i przez „bezczytność”<sup>24</sup>. Mamy tu do czynienia z niewłaściwym, a wręcz błędnym odczytaniem zmian funkcji państw i procesów globalizacji oraz opaczny rozumieniem międzynarodowego podziału pracy i działalności przedsiębiorstw międzynarodowych. Kryzys finansowy państw Zachodu w latach 2007–2009 boleśnie zweryfikował tezy publikacji Becka uznawanej przez wielu za najlepszą diagnozę współczesnej globalizacji. Triumfalny powrót państwa do gospodarki<sup>25</sup> jest kompletnym zaprzeczeniem tezy o metawładzy światowej gospodarki.

Transnacionalne podejście w nauce o stosunkach międzynarodowych prezentuje interesujący i specyficzny pogląd na omawianą przez nas problematykę, z tego względu, że skupia się na analizie roli w stosunkach międzynarodowych nieteritorialnych podmiotów<sup>26</sup>. W ten nurt badawczy wpisuje się mody ostatnio paradygmat mówiący o wyłonieniu się postwestfalskiego systemu stosunków międzynarodowych, który nie jest już państwowocentryczny, a jego wyróżnikiem jest heterogeniczność podmiotowej struktury, gdzie zwiększa się aktywność i znaczenie podmiotów transnarodowych<sup>27</sup>.

W nauce o stosunkach międzynarodowych, podobnie jak na gruncie geografii i ekonomii, miejsce i przestrzeń traktuje się jako dwa komplementarne pojęcia.

Państwo jako najważniejszy uczestnik stosunków międzynarodowych funkcjonuje na określonym terytorium geograficznym wyznaczanym granicami – uzasadnia to posługiwanie się pojęciem miejsca. Ale jak zauważa jeden z badaczy, sytuację tę można określić mianem „terytorialnej pułapki”<sup>28</sup>, tj. przestrzeni terytorialnej, nad którą państwo sprawuje suwerenną zwierzchność, ale która niekoniecznie jawi się jako optymalna z punktu widzenia rozwoju, potęgi i prestiżu. To dlatego państwa dążą do powiększenia tej przestrzeni poza własne terytorium, aby lepiej zaspokajając potrzeby i interesy. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że najważniejszą przyczyną, z powodu której państwa podejmują takie działania, są rosnące potrzeby akumulacji kapitału, którym narodowe ramy gospodarowania nie są w stanie

<sup>24</sup> U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej: Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005, s. 88.

<sup>25</sup> Zob. tytuł artykułu w *The Economist*, Lewiatan INC, „The State goes back into business”, 7–13 sierpnia 2010.

<sup>26</sup> R. Keohane, J. Nye, *Transnational Relations and World Politics*, Cambridge 1971.

<sup>27</sup> M. Pietras (red.), *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, Lublin 2008, s. 10.

<sup>28</sup> J. Agnew, „The territorial trap: The geographical assumption of international relations

sprostować<sup>29</sup>. Francuski badacz Henri Lefebvre w wydanej w 1991 roku pracy mówi wprost o produkcji przestrzeni jako procesie inspirowanym przez państwa i który charakteryzuje się kreatywnością, innowacyjnością, prowadzi do swego rodzaju eksplozji przestrzeni<sup>30</sup>. Inni charakteryzują ten proces odterytorialnieniem, rozumianym jako przezwyciężenie terytorialnej logiki podziału państwa na sferę wewnętrzną i zewnętrzną (*the territorial inside – outside logic of state*)<sup>31</sup>.

Neil Brenner mówi o swoistym procesie przemodelowania (*rescaling*) państwa terytorialnego jako przestrzeni wykraczającej poza jego granice. Według niego „Cały powojenny projekt opierający się na równoznaczności terytorialnego państwa, w ramach której miała miejsce redystrybucja wszelkich dóbr, jest zastępowany przez jakościowo nowe strategie państwa, aby optymalnie ulokować działalność gospodarczą w ramach globalnych i ponadnarodowych struktur”<sup>32</sup>. Jest to nawiązanie do poglądu Anthony’ego Giddensa, który już na wczesnym etapie debaty o globalizmie utrzymywał, że terytorialny wymiar państwa jest dzisiaj o wiele bardziej złożony niż kiedykolwiek w przeszłości. Z jednej strony jego znaczenie nigdy nie zostało podważone, z drugiej nie jest on doskonały, gdyż wiele państw nie jest w stanie go sobie zapewnić poprzez efektywne sprawowanie władzy nad swoim terytorium. Są też takie państwa, które próbują rozciągnąć swoją zwierzchność, kontrolę i wpływ poza własną przestrzeń terytorialną<sup>33</sup>.

Jessica Matthews, odwołując się na łamach *Foreign Affairs* do metafory postwestfalskiego ładu, ujęła ten proces wyjątkowo precyzyjnie, pisząc: „Podstawa systemu westfalskiego – terytorialne państwo, gdzie wszystkie istotne wartości zawarte są w ramach granic państwa, suwerenna władza zarządzająca tym terytorium i reprezentująca je na zewnątrz – traci na znaczeniu. W coraz większym stopniu zagrożenie i zasoby, takie jak finanse, informacje, skażenia, kultura popularna, kształtują styl życia i gospodarkę w danym państwie niezależnie od granic politycznych. Międzynarodowe zasady postępowania stopniowo wypierają ściśle narodowe”<sup>34</sup>.

Procesy, o których mowa, zmieniły charakter granic, które zdaniem Patricia Goff nie mogą być już traktowane jako bariery wejścia i wyjścia, ale jako granice demarkacyjne między państwami. Mają one nie materialny, ale konceptualny charakter i są konstytuowane na podstawie kryteriów kulturowych i tożsamościowych, które umożliwiają określenie tego, co wewnętrzne

<sup>29</sup> H. Wai-Ching Young, „Capital state and space: Contesting the borderless world”, *Transactions of the Institute of British Geographers* 1999, t. 3, s. 291–309.

<sup>30</sup> H. Lefebvre, *The Production of Space*, Oxford 1991.

<sup>31</sup> H. Behr, „Deterritorialisation and the transformation of statehood: The paradox of globalization”, *Geopolitics* 2008, nr 3, s. 359–382.

<sup>32</sup> N. Brenner, *New State Spaces: Urban Governance and the Rescaling of Statehood*, Oxford 2004, s. 3.

<sup>33</sup> A. Giddens, *The Nation State and Violence*, Cambridge 1985.

<sup>34</sup> J. Matthews, op. cit., s. 50.

i zewnętrzne. Pomimo penetracji coraz bardziej wolnych granic przez zagraniczne osoby, idee, dobra i kapitał, te nowe granice wyodrębniają określone przestrzeń, w ramach której członkowie podzielią wspólną wartość<sup>35</sup>. Jest to równocześnie terytorium polityczne o ustalonych granicach, gdyż jak argumentuje jeden z badaczy uprawiania polityki, wymaga określonej terytorialnie przestrzeni<sup>36</sup>.

Proces kreowania i/lub konstruowania nowej przestrzeni międzynarodowej państwa nie ma linearnego charakteru, gdyż każda konfiguracja ma charakter tymczasowy i zmienny w czasie. Jest to proces ciągłej redefinicji przestrzeni i wzajemnego oddziaływania tego, co w literaturze przedmiotu określa się mianem terytorializacji i odterytorialnienia państw, co w istocie polega na nadawaniu granicom i terytorium państwa mniej lub bardziej otwartego charakteru<sup>37</sup>. Zmiany, o których mowa, doprowadziły do przekształcenia istoty granic państw, które nie tyle straciły na znaczeniu, ile stały się mniej restrykcyjne (ang. *porous borders*).

W naszym przekonaniu adekwatnymi kategoriami umożliwiającymi objaśnienie tego procesu są liberalizacja i protekcyjizm jako specyficzne formy działania państwa. To prowadzi nas do wniosku, że przestrzeń geoeconomiczna jest efektem świadomych działań państw mających na celu zaspokajanie ich dwóch podstawowych potrzeb: bogactwa i siły. W sensie geograficznym wychodzi ona poza dane terytorialne państw i obejmuje miejsca i lokalizacje różnych form aktywności ekonomicznej na obszarach innych państw o charakterze materialnym i niematerialnym: obecność filii i oddziałów krajowych przedsiębiorstw za granicą, towarów (znaków towarowych) – materialnych symboli państwa. Obecność materialna i symboliczna za granicą to wyznaczniki przestrzeni geoeconomicznej. Edward Luttwak pisał, że wojskowe bazy za granicą są zastępowane przez ekonomiczne substytuty. Państwa tworzą własne przestrzenie ekonomiczne, gdzie plasują istotne dla siebie wartości materialne, ale jednocześnie dążą do zdobycia w nich największego udziału i zawładnięcia, w czym niebagatelna rolę odgrywa prawo własności intelektualnej i promocja marki państwa. Celem jest zdobycie przewagi nad innymi – przewagi konkurencyjnej państwa, jak to wyjątkowo trafnie ujął Michael E. Porter<sup>38</sup>.

Możliwość tworzenia przestrzeni geoeconomicznych przez dane państwo nie jest zdeterminowana położeniem geograficznym, tak jak ma to miejsce w geopolityce, ale zależy od jego aktywności i innowacyjności – co sprawia, że państwa średnie i małe mają niczym nieograniczone możliwości działania

<sup>35</sup> P. Goff, „Invisible borders: Economic liberalization and national identity”, *International Studies Quarterly* 2000, nr 4, s. 533–562.

<sup>36</sup> K. Cox, „Spaces of dependence. Spaces of engagement and the politics of sealed or looking for local politics”, *Political Geography* 1998, nr 1, s. 1–23.

<sup>37</sup> Zob. na ten temat: N. Brenner, B. Jessop, M. Jones, G. Meleod (red.), *State: A Leader*, New York 2003.

<sup>38</sup> M.A. Porter, *The Competitive Advantage of Nations*, New York 1990.

a ekonomicznymi państw, między pryncypiami polityki, jak na przykład suwerenność, a optymalizacją ekonomicznych efektów gospodarowania. Jako całkowicie fałszywe należy odrzucić te poglądy, które głoszą priorytet jednej z nich. Uznanie priorytetu polityki prowadzi wprost do ideologizacji, zaś ekonomii – do materialnego determinizmu. Zamiast tego stosunki między nimi można określić mianem optimum ekonomii politycznej, która zakłada istnienie równowagi funkcjonalnej między sferą aktywności ekonomicznej a instytucjami politycznymi państwa. Poszczególne rodzaje aktywności ekonomicznej charakteryzuje różna skala efektywności, począwszy od wymiaru lokalnego, przez subregionalny i regionalny, po globalny. Ale te procesy ekonomiczne są ukształtowane przez wartości i instytucje polityczne państwa a liberalizacja i protekcyjizm są ich uogólnieniem. Ta pierwsza przyczynia się do ekspansji przestrzeni geoeconomicznej w wymiarze poziomym (od lokalnego wymiaru aż po globalny) i pionowym – poszerzanie jej w głąb przez obejmowanie coraz to nowych dziedzin obrotu. Protekcyjizm (nacionalizm gospodarczy), będąc zaprzeczeniem liberalizacji, hamuje i ogranicza ekspansję przestrzeni geoeconomicznej. W każdym państwie optimum ekonomii politycznej jest inne i wyznacza zakres jego przestrzeni geoeconomicznej.

Kryterium przedmiotowe odgrywa również ważną rolę w różnicowaniu i identyfikacji specyficznych cech tej przestrzeni. Odwołując się do niego, możemy wyróżnić dwie zasadnicze dziedziny: materialną i finansową. To najważniejsze naszym zdaniem kryterium konceptualizacji struktury tej przestrzeni ma fundamentalne znaczenie dla jej rozwoju i funkcjonowania.

Sfera materialna to międzynarodowe struktury produkcji, wymiany międzynarodowej oraz technologii i innowacji. Sfera finansowa przestrzeni geoeconomicznej to arena akumulacji kapitału i przekształcania oszczędności w fundusze pożyczkowe. Jej znaczenie wzrosło niepomierne w ostatnich trzech dekadach w wyniku bezprecedensowej deregulacji i liberalizacji, która doprowadziła do niebywałej ekspansji sektora finansowego i wzrostu jego znaczenia w wytwarzaniu dochodu narodowego i krowaniu bogactwa po znacząco doprowadzenie do wzrostu wartości aktywów. Sfera finansowa to wiele segmentów w postaci międzynarodowego rynku pieniężnego, kapitałowego, kredytowego oraz instrumentów pochodnych (derywatorów). Segmentem o szczególnym znaczeniu jest działający nieustannie całą dobę w skali globalnej międzynarodowy rynek walutowy – Forex.

Problem relacji sfery materialnej i finansowej to kluczowy problem struktury i funkcjonowania przestrzeni geoeconomicznej ze względu na asymetrię wartości aktywów. Jak podaje tygodnik *The Economist* z 30 lipca 2011 roku, aktywa sfery finansowej w 2010 roku wyceniono na 212 bilionów dolarów USA, tj. pięć razy więcej niż światowy dochód.

Przezeń geoeconomiczna, pomimo swego różnicowania, posiada cechy wspólne będące pochodną logiki geoeconomicznego działania państw, które w sferze metod i środków działania (ale nie celów) są podobne. To pozwala mówić o występowaniu wspólnych jej cech. Przyjmując aksjologiczny punkt

w tym względzie. W tym właśnie przejawia się swoista demokratyczność geoeconomicznej przestrzeni. Przykłady takich państw, jak Tajwan, kraje skandynawskie, Holandia, Luksemburg, dowodzą, że jest to możliwe. Nie znaczy to wcale, że potencjał w ogóle się nie liczy. Takim przykładem są Stany Zjednoczone – państwo, które stworzyło największą własną przestrzeń geoeconomiczną wyznaczaną przez takie parametry, jak obecność amerykańskich banków i przedsiębiorstw za granicą, wartość aktywów USA za granicą, obecność symboliczna. Unia Europejska i Chiny podążają tą samą co USA drogą.

Przezeń geoeconomiczną możemy także ujmować z systemowej – międzynarodowej perspektywy. Jest ona efektem różnych trajektorii działań państw, co wyklucza istnienie jednej homogenicznej przestrzeni. Jej poszczególne formy przejawiania się są funkcją podmiotowych relacji w poszczególnych dziedzinach oraz międzyrelacyjnych zależności, na przykład relacja między sferą realną i finansową. W naszym przekonaniu dwie zmienne odgrywają kluczową rolę w konstruowaniu każdej przestrzeni geoeconomicznej niezależnie od tego, czy chodzi o przestrzeń z punktu widzenia państwa, czy też całego systemu stosunków międzynarodowych. Pierwsza zmienna to państwo jako jednostka terytorialna, podmiot polityczny i ekonomiczny. Druga zmienna to rynek lokalny, krajowy, regionalny, kontynentalny, globalny. Strukturalne zmiany ekonomiczno-technologiczne doprowadziły do takiej rekonfiguracji miejsca jako państwa, że przekształciło się ono w konstrukcję, który określamy mianem państwa rynku, będącym częścią większej całości. Przezeń międzynarodowa wartościowana tylko wedle rynkowych kryteriów opierałaby się na założeniu, że rynek jest jedynym mechanizmem alokacji zasobów. Podobnie można byłoby przyjąć, że w świecie, który byłby całkowicie polityczny i w którym rynek by nie istniał, tylko państwo dokonywałoby alokacji zasobów, kierując się społecznymi i politycznymi celami.<sup>39</sup>

Do koncepcji Roberta Gilpina, jak się wydaje, nawiązał Edward Luttwak, który także przyjmuje hipotetyczne założenia o świecie składającym się tylko z ekonomicznych podmiotów (*World Business*), czyli sieci ekonomicznych podmiotów o globalnym zasięgu funkcjonujących wedle ekonomicznych reguł. W pewnych przypadkach, jak pisze, tego rodzaju logika doprowadziłaby do ostrej konkurencji, w innych – do współpracy i sojuszy między podmiotami ekonomicznymi w celu kapitalizacji wspólnych przedsięwzięć pionowo zintegrowanych, a poziomo współpracujących w produkcji i marketingu dóbr i usług. Niezależnie od tego, czy działania będą miały charakter kooperacji, czy rywalizacji, będą się rozwijały bez uwzględniania jakichkolwiek granic. W takim świecie logika konfliktu nie realizuje się zgodnie z regułami gry o sumie zerowej.<sup>40</sup>

Wzajemne oddziaływanie tych dwóch zmiennych stanowi o istocie przestrzeni geoeconomicznej. Jest to złożony proces interakcji między rynkiem a państwem, między polityką a ekonomią, między granicami politycznymi

<sup>39</sup> R. Gilpin, *The Political Economy of International Relations*, Princeton 1987, s. 9.

<sup>40</sup> E. Luttwak, „From geopolitics...”, op. cit., s. 17.



widzenia, możemy mówić o występowaniu wspólnych wartości konstytuujących i identyfikujących ją jako fenomen uniwersalny lub wręcz globalny. Przesądżają o tym kryteria trojakiego rodzaju.

Po pierwsze, globalna jedność technologiczno-ekonomiczna. Transakcje i interakcje są realizowane na bazie jednolitych systemów technologicznych i opartych na uniwersalnych prawach nauk technicznych i przyrodniczych. Procesy gospodarcze opierają się na uniwersalnych prawach ekonomii, co w praktyce przejawia się w stosowaniu wspólnych kryteriów statystycznych, operacji księgowo-rachunkowych, stosowania prawa gospodarczego wywodzącego się z anglosaskiej tradycji. Wedle opinii jednej z badaczek, prawo to zostało już uwolnione spod kurateli państw i odpowiednio reformulowane. Legitymuje globalny kapitalizm, inicjuje wewnętrzną i zewnętrzną sferę aktywności państw oraz, łącząc umiejętności lokalne i globalne wymiary, tworzy nowy porządek polityczno-prawny, który może być uznany za namiastkę zwierzchnictwa w tej przestrzeni<sup>41</sup>.

Po drugie, dominacja jedynego w skali globalnej sposobu gospodarowania – określanego mianem globalnego kapitalizmu, który mając oparcie w wartościach Zachodu (wolność, demokracja i własność prywatna), nie ma alternatywy w świecie, tak jak miało to miejsce w czasie zimnej wojny w postaci państwowej gospodarki w państwach komunistycznych. Globalny kapitalizm opiera się na tak zwanym konsensusie, czyli uznaniu pewnych reguł i zasad za obowiązujące i udowodnione<sup>42</sup>.

Po trzecie, istotny poziom instytucjonalizacji przestrzeni geoeconomicznej w globalnej skali. Działalność Międzynarodowego Funduszu Walutowego od 1945 roku, reżimu GATT od 1947 roku i Światowej Organizacji Handlu od 1995 roku przyczyniły się do ustanowienia wspólnych norm i standardów działania, takich jak KNU i klauzula narodowa (GATT), mechanizm rozstrzygania sporów (WTO), zasada warunkowości (MFW). Nowymi instytucjami są: Grupa G-8 i działająca od 1999 roku Grupa G-20, której znaczenie wzrosło w czasie ostatniego kryzysu finansowego. Instytucje, o których mowa, promują kapitalizm, odwołują się do koncepcji gospodarki rynkowej, według której oceniane są gospodarki poszczególnych państw. Tak na przykład warunkiem przystąpienia do WTO jest posiadanie statusu gospodarki rynkowej (*market economy*).

<sup>41</sup> A. Claire Cutter, „Locating «authority» in global political economy”, *International Studies Quarterly* 1999, nr 1, s. 59–81.

<sup>42</sup> Zobacz na ten temat interesujące artykuły: D. Fuller, D. Geide-Sterenson, „Consensus among economists: Revisited”, *Journal of Economic Education* 2003, nr 4, s. 369–387; R. Wade, „Is globalization consensus dead?”, *Antipode* 2009, nr 1, s. 142–165.

EDWARD HALIŹAK

## O ISTOCIE GEOEKONOMICZNEGO DZIAŁANIA

Pojęcie geokononii w stosunkach międzynarodowych odnosi się przede wszystkim do międzynarodowej aktywności państw, której celem jest tworzenie przestrzeni geoeconomicznej, będącej przestrzenią wyższego rzędu ze względu na jej cechy struktury wewnętrznej określane przez relacje technologiczne, handlowe, produkcyjne i finansowe, a nie jedynie poprzez geograficzne konotacje jak w podejściu geopolitycznym. Takie aktywistyczne podejście do geokononii wprowadzone z tezy Henri Lefebvre'a sformułowanej w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, mówiącej o tym, że państwa „produkują” własną przestrzeń, uchwycił Edward Luttwak, mówiąc o wyłonieniu się geokononii (*the emergence of geoeconomics*), którą możemy potraktować jako specyficzną i zaawansowaną strategię państwową ze względu na nową jakość i złożony charakter stosowanych metod i środków.

Strategie w działalności ludzi, podmiotów politycznych i ekonomicznych to działania, w którym zachodzi spójność i koherentność między koncepcją a praktycznym działaniem, celami a środkami, intencjami a możliwościami, zasobami, planami, siłą a zadaniami do wykonania. Mówimy o strategii państwowej, ale i o strategiach ekonomicznych, biznesowych, np. strategii gospodarcze, strategii biznesu, strategii firm, strategii zarządzania? Klasyczne pojmowanie strategii wywodzi się od Carla von Clausewitza i odnosi się do zasad stosowania siły wojskowej do realizacji celów militarnych i politycznych. Od czasów Adama Smitha przyjmuje się, że bogactwo i dobrobyt to

<sup>1</sup> Zob. H. Lefebvre, *The Production of Space*, Oxford 1991; zob. także francuskie wydanie, *La production de l'espace*, Paris 1974.

<sup>2</sup> M. Sulek, „Zasady sztuki wojennej w biznesie”, *Zeszyty Naukowe AON* 2002, nr 2, s. 245–259; L. Sulkowski, „Czy rynek może być postrzegany jako pole bitwy?”, *Przebieg Organizacji* 2003, nr 10.

najważniejsze obok bezpieczeństwa cele działalności człowieka i państwa. Osiągnięcie celów ekonomicznych, takich jak bogactwo i rozwój, wymaga również przemyślanego planu działania w postaci strategii. Każdy zgodzi się z Josephem Nye'em, który już jakiś czas temu stwierdził, że: „Dzisiaj bezpośrednie użycie siły dla realizacji celów ekonomicznych jest kosztowne i zbyt niebezpieczne dla wielkich mocarstw. Nawet w przypadku braku zagrożenia niebezpieczeństwa ekonomicznej potęgi w militarną byłoby bardzo kosztowne. Na przykład Japonia ma wystarczające zasoby ekonomiczne, aby przekształcić się w mocarstwo nuklearne i wojskowe w ogóle. Ale polityczny koszt takiego przedsięwzięcia byłby zbyt duży i ograniczałby możliwości realizacji celów międzynarodowych w ogóle”<sup>3</sup>.

Geoekonomia posiada wszelkie cechy strategii, gdyż warunkiem jej powodzenia i efektywności jest identyfikacja, ewaluacja i wartościowanie celów istotnych przestrzeni poza własnymi granicami oraz dostosowywanie możliwości działania. Takie działania uwzględniające kontekst przestrzeni są realizowane przez każde państwo wedle specyficznej dla niego logiki czy wręcz kodu<sup>4</sup>. Zdaniem jednego z badaczy geoekonomia wyłoniła się po zakończeniu zimnej wojny jako wyrazicie sformułowany paradygmat działania konceptualizujący także nową erę w stosunkach międzynarodowych i odwołujący się do tradycji Machiavellego, realizmu, bezpieczeństwa ekonomicznego i strategicznej polityki handlowej<sup>5</sup>. Miejsce geoekonomii w strategii państwa przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Strategie państwa

Strategie państwa	Dziedziny działania
Strategia polityki zagranicznej	Wszystkie dziedziny działania
Strategia bezpieczeństwa narodowego	Interesy bezpieczeństwa
Wielka Strategia	Wojna z wykorzystaniem wszelkich środków
Strategia wojskowa	Wykorzystywanie środków wojskowych
Strategia geoekonomiczna	Cele ekonomiczne

Źródło: T. Deibel, *Foreign Affairs Strategy: Logic for American Statecraft*, Cambridge 2007.

Geoekonomia jest antytezą geopolityki, której istotą jest relacja polityki państwa w odniesieniu do danego obszaru geograficznego, a siła militarna to najważniejsze instrumentarium działania. W geoekonomii chodzi o konstruowanie przestrzeni geoekonomicznej przez państwo w celu zapewnienia mu lepszych warunków rozwoju. Zarówno cele, jak i środki mają ekonomiczny

<sup>3</sup> J. Nye, „Soft power”, *Foreign Policy* 1990, nr 80.

<sup>4</sup> Zob. A. Hendrickson, „The geographical mental maps of american foreign policy makers”, *International Political Science Review* 1980, nr 1, s. 495–530.

<sup>5</sup> V. Gable, „What is international economic policy?”, *International Affairs* 1995, nr 2.

charakter, są więc zmiennymi niezależnymi. Liberalizacja i lub podejmowanie działań na rzecz liberalizacji to istota geoekonomicznego działania związane z kreacją nowej przestrzeni. Najprostszym sposobem działania w tym duchu to zmniejszenie rangi, a nawet likwidacja, granic ekonomicznych państwa. To tworzenie i otwieranie rynków międzynarodowych, stref ekonomicznych, ugrupowań integracyjnych, porozumień preferencyjnych, stref walutowych. Co się tyczy granic przestrzeni, to ich zasięg i stan jest funkcją barier i ograniczeń w transakcjach między podmiotami gospodarczymi stwarzanych przez politykę protekcyjną państw.

O istocie geoekonomicznej strategii państwa przesądza priorytet dla celów ekonomicznych, które są traktowane jako zmienne niezależne, podczas gdy w geopolityce mają one wyłącznie instrumentalny charakter, służąc opanowywaniu obszarów geograficznych poprzez tworzenie imperiów i stref wpływów.

Cecha racjonalności wyróżnia geoekonomiczne działania, gdyż bierze się w nim pod uwagę relację między nakładami i efektami. Wedle klasycznej definicji, racjonalność oznacza, że aktorzy, posiadając zmieniające się preferencje, działają w ścisłe określonym celu, biorąc pod uwagę koszty oraz oczekiwane korzyści<sup>6</sup>. Jest to także funkcja dostępu do informacji i zamiarów innych, co łatwiej jest osiągnąć w tej dziedzinie działania niż w tych związanych z geopolityką. To z kolei kieruje naszą uwagę na kolejną istotną cechę geoekonomicznego działania, jaką jest konkutowanie.

Konkutowanie to strukturalna cecha każdej geoekonomicznej, ale jego istota przejawia się w tym, że nie opiera się na logice gry o sumie zero, gdyż łączy się jednocześnie ze współpracą. Tę właściwość geoekonomii adekwatnie objaśnia neoliberalizm, w którym kluczową rolę odgrywa pojęcie kooperatywnego konkutowania (*cooperative competition*). Dzieje się tak dlatego, że reżymy i instytucje międzynarodowe stwarzają ograniczenia dla działań według reguły gry o sumie zero<sup>7</sup>. Należy wystrzegać się prostych analogii między klasycznym pojmowaniem konkurencji w gospodarce, a tym, jakie ma miejsce w stosunkach międzynarodowych. Konkurencja wedle reguły geoekonomii (polityka międzynarodowej konkurencyjności państw) państwa i ich gospodarki nie znikają z rynku tak, jak ma to miejsce w przypadku przedsiębiorstw po ogłoszeniu przez nie bankructwa, ale funkcjonują nadal, gdyż chroni je zasada suwerenności. Upadłość państwa jako podmiotu gospodarczego ma swoją własną specyfikę (*sovereign default*)<sup>8</sup>.

Klasyk geoekonomii, Edward Luttwak, odnosząc się do tej kwestii, pisze, że przyjęcie geoekonomicznej strategii nie wiąże się z transformacją pań-

<sup>6</sup> D. Lake, „Anarchy. Hierarchy and the variety of international relations”, *International Organizations* 1996, nr 1, s. 11.

<sup>7</sup> W. Larnet, „Theorizing neoliberalism: Policy, ideology, governmentality”, *Studies in Political Economy* 2000, nr 1, s. 5–26.

<sup>8</sup> Zobacz na ten temat pracę doktorską Kariny Jędrzejewskiej pt. *Upadłość państwa w stosunkach międzynarodowych*, WDiNP UW 2011.

działania współczesnych państw, co zdaniem Davida Baldwina prowadzi do sytuacji, w której polityka staje się instrumentem ekonomii, a ekonomia instrumentem polityki<sup>13</sup>.

Geoekonomia jest funkcją relacji między państwem a sferą biznesu. To dlatego E. Luttwak określa ją mianem „wzajemnej manipulacji”<sup>14</sup>. Na znaczenie synergii państwa i polityki, biznesu, reprezentantów przemysłu i sektora finansowego w kształtowaniu geoekonomii zwraca uwagę Steven A. Cohen, stwierdzając, że pierwowzorem takiego działania może być Japonia po II wojnie światowej, realizująca strategię określaną mianem państwa prorozwojowego (*developmental state*)<sup>15</sup>.

To co E. Luttwak określa jako istotne w kształtowaniu geoekonomicznej potęgi – czyli relacja państwa i biznesu prywatnego, w literaturze przedmiotu jest ujmowane w podobnym, ale nieco szerszym kontekście w postaci relacji państwo–rynek. Problem, o którym mowa, został po raz pierwszy poruszony przez brytyjską badaczkę Susan Strange<sup>16</sup>. Robert Gilpin zdefiniował najtrafniej, jak się wydaje, relację państwo–rynek, która z punktu widzenia geoekonomicznej analizy ma istotne znaczenie. Według niego:

„Stosunki państwa i rynku, a szczególnie różnice między tymi dwiema rządzającymi zasadami życia społecznego, są przedmiotem nieustającej debaty naukowej. Instytucja państwa z jednej strony jest oparta na koncepcji terytorialności, lojalności, wyłączności, z czym wiąże się monopol na stosowanie siły. Chociaż żadne państwo nie przetrwałoby, gdyby nie gwarantowało interesów i korzyści najsilniejszych grup społecznych, to niezależnie od tego, cieszy się ono pewną autonomią wobec społeczeństwa, którego jest częścią. Z drugiej strony instytucja rynku opiera się na koncepcji funkcjonalnej intergracji, stosunkach kontraktu o rosnącej współzależności kupujących i sprzedających. Jest to świat składający się z cen i kwot, gdzie niezależny podmiot ekonomiczny podejmuje decyzje na podstawie sygnałów rynkowych. Dla państwa granice terytorium są podstawą autonomii i politycznej jedności. Dla rynku z kolei wyeliminowanie wszystkich barier o politycznym charakterze uniemożliwiających swobodne działanie jest imperatywem. Napięcia między dwiema fundamentalnymi instytucjami życia społecznego kształtują współczesną historię i są podstawą badań ekonomii politycznej”<sup>17</sup>.

W badaniach stosunków międzynarodowych w Polsce bezkrytycznie przyjmuje się klasyczny pogląd głoszący, że cele polityczne i te związane

<sup>13</sup> D. Baldwin, *Economic Statecraft*, Princeton 1985, s. 3; L. Gelb, „GDP how matters more than force: A U.S. foreign policy for the age of economic power”, *Foreign Affairs* 2010, nr 6; H. Kundhani, „Germany as a geo-economic power”, *The Washington Quarterly* 2011, nr 3, s. 31–45.

<sup>14</sup> E. Luttwak, „From geopolitics...”, op. cit., s. 23.

<sup>15</sup> S.A. Cohen, „Geoeconomics: Lessons from America's mistakes”, *Working Paper* 1992, nr 42.

<sup>16</sup> S. Strange, *States and Markets*, London 1999.

<sup>17</sup> R. Gilpin, *The Political Economy...*, op. cit., s. 10.

stwa, gdyż niezmiennie istotą prowadzonej przez nie polityki jest zdobywanie przewagi kosztem pozostałych, także, a może przede wszystkim, za pomocą środków innych niż siła militarna. Wciąż natura i istota państwa społecznego przypominają naturę bestii – co rodzi sprzeczności interesów i prowadzi do sporów między państwami o udział w rynku (rynkach). W związku z tym ma zastosowanie to, co określa mianem „broni geoekonomicznej”<sup>9</sup>. To prowadzi go do konkluzji, że geoekonomia to specyficzna logika konfliktu realizowana metodami handlowymi lub – według konwencji Clausewitz’a – logika wojny w kategoriach handlu. Luttwak we wszystkich swoich pracach w sposób jednoznaczny wskazuje, że geoekonomia to nie merkantylizm, gdzie działalność ekonomiczna podporządkowana jest wyłącznie celom politycznym. W geoekonomii priorytetem są cele ekonomiczne. Ponadto merkantylizm, oparty na logice gry o sumie zero, generował konflikty zbrojne przez państwa, które chciały tę metodę narzucić innym lub przez te, które traciły na wymianie, zmuszone były uciekać się do wojny, aby przeciwstawić się ekonomicznej eksploatacji.

Próbując dociec istoty geoekonomicznego działania i ukazać jej najważniejsze elementy konstytutywne, warto rozpatrywać ją w kontekście takich pojęć, jak nacjonalizm gospodarczy i miękka siła. Pokusa utożsamiania geoekonomii z nacjonalizmem ekonomicznym jest niemała, gdyż implikują one działania państwa na rzecz zwiększenia potęgi ekonomicznej i potęgi państwa w ogóle. Ale jak pisze polski badacz Jan Kofman, nacjonalizm gospodarczy należy utożsamiać z takimi wartościami, jak protekcyjnizm, autarkizm i industrializm<sup>10</sup>. Takie tradycyjne rozumienie nacjonalizmu współczesnie w epoce globalizacji nie ma jakiegokolwiek sensu, chyba że, jak argumentuje Eric Helleiner, dokonujemy zasadniczej jego redefinicji w ten sposób, że we współczesnym kontekście oznaczałby on aktywną rolę państwa w dziedzinie publicznych inwestycji, w edukacji i rozwoju infrastruktury<sup>11</sup>.

Geoekonomię można także ujmować w kontekście paradygmatu „miękiej siły” i przeciwstawianiu jej tradycyjnej siły militarnej. Badanie związku między tymi dwiema zmiennymi jest domeną zredefiniowanego realizmu określanego mianem realizmu ekonomicznego, który opiera się na założeniu równości interesów ekonomicznych i bezpieczeństwa oraz uznaniu, że wszelkie kwestie ekonomiczne, w tym współzależność ekonomiczna, to istotne zmienne niezależne<sup>12</sup>. Synteza ekonomii i siły, jak się argumentuje, jest cechą

<sup>9</sup> E. Luttwak, „From geopolitics...”, op. cit., s. 17; idem, *The Endangered American Ocean...*, op. cit., s. 306–326.

<sup>10</sup> J. Kofman, *Nacjonalizm gospodarczy – szansa czy bariera rozwoju*, Warszawa, 1992, s. 44–46.

<sup>11</sup> E. Helleiner, „Economic nationalism as a challenge to economic liberalism, lessons from the 19th century”, *International Studies Quarterly* 2002, t. 46, s. 324.

<sup>12</sup> A. Barth, *Economic realism: Putting Economics at Center Stage: How Does and Should, IR Research Reach to Expanding Economic Interdependence USA, ISA*, 41st Annual Convention, Los Angeles 2000.

z bezpieczeństwem są najważniejsze (*high politics*), podczas gdy te związane z ekonomią traktowane są drugorzędnie (*low politics*). Takie podejście wywodzi się z okresu zimnej wojny i w warunkach współczesnej globalizacji i funkcjonowania przestrzni geoeconomicznej straciło ono swoją użyteczność poznawczą i pragmatyczną. Już jakiś czas temu wybitny znawca gospodarki światowej Jeffry Frieden postulował, aby państwa traktować również jako podmioty ekonomiczne<sup>18</sup>. To zaś oznacza przewartościowanie sposobów i metod uprawiania polityki państwa, czyniąc ją *par excellence* ekonomiczną<sup>19</sup>.

Problem relacji sfery politycznej i ekonomicznej jest uznawany za kluczowy w określeniu statusu metodologicznego i teoretycznego nauki o stosunkach międzynarodowych<sup>20</sup>. W Stanach Zjednoczonych, gdzie ta dyscyplina jest najbardziej rozwinięta, analiza związku polityki i ekonomii to podstawowa procedura badawcza.

Biorąc powyższe pod uwagę, możemy przyjąć, że strategia państwa realizowana w duchu geoeconomii jest ukierunkowana na realizację dwóch celów: 1. Siły państwa, definiowanej w kategoriach bogactwa i przewagi konkurencyjnej. Według E. Luttwaka „państwa mają skłonność do geoeconomicznego działania, ponieważ są przestrzni zdefiniowanymi podmiotami predestynowanymi do zdobywania przewagi nad innymi na światowej scenie”<sup>21</sup>. Bogactwo, przewaga i konkurowanie to emanacja siły państwa. Ten cel realizuje się przez akumulację formalnych materialnych potęg w oparciu o zasoby krajowe, ale także zagraniczne w postaci pozyskiwania i przyciągania do danej gospodarki zagranicznych czynników produkcji – przede wszystkim technologii i kapitału. Chodzi o zapewnienie jak największej atrakcyjności lokalizacyjnej dla inwestycji portfelowych i bezpośrednich w sektorze usług i produkcji. Dlatego tak dużą rolę przywiązuje się do kreowania pozytywnego wizerunku i dbania o wysoki poziom wszelkiego rodzaju wskaźników konkurencyjności gospodarki danego państwa.

2. Uzyskania jak najszerszego dostępu do przestrzni geoeconomicznej i swobody działania w niej. Konkretnie chodzi o wolny dostęp do zasobów, czynników produkcji, ochronę i wspieranie krajowych podmiotów gospodarczych, możliwość lokalizacji w tej przestrzni aktywów materialnych w celu wykorzystania efektów skali gospodarowania. W tym kontekście

<sup>18</sup> J. Frieden, „Invested interests: The politics of national economic policies in a world of global finance”, *International Organization* 1991, nr 4, s. 425–457.

<sup>19</sup> Ch. Kindleberger, *American Business Abroad: Six Lectures on Direct Investment*, New Heaven 1969, s. 207.

<sup>20</sup> R. Bergsten, R. Keohane, J. Nye, „International economics and international politics: A framework for analysis”, *International Organization* 1975, nr 1, s. 3–36; E. Haliżak, „Współzależność polityki i ekonomii w stosunkach międzynarodowych”, w: E. Haliżak i in. (red.), *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2006, s. 23–47.

<sup>21</sup> E. Luttwak, „From geopolitics...”, op. cit., s. 19.

istotna jest także swoboda lokowania w przestrzeni geoeconomicznej preferowanych przez dane państwo wartości niematerialnych, takich jak wolny handel, ochrona praw własności intelektualnej, propozycje rozwiązań instytucjonalnych.

Z ogólnych zasad prakseologii i strategicznego działania wynika ścisły związek między celami i śladami działania. Nie inaczej jest w przypadku geoeconomii, którą identyfikuje fakt stosowania handlowych (ekonomicznych), jak się je określa, środków. Zbyt dużym uproszczeniem byłoby założenie, że środki te stanowią narzędzia klasycznej zagranicznej polityki ekonomicznej i/lub handlowej. Chodzi o znacznie większy katalog środków wynikający z uznania geoeconomii jako formy strategii państwa, która jest – jak już o tym wspomniano – funkcją oddziaływania wewnętrznych grup interesów i logiki rynku<sup>22</sup>. To sprawia, że w skład geoeconomicznego instrumentarium wchodzi także typowe instrumenty wewnątrzrajowe, takie jak polityka monetarna, przemysłowa i technologiczna.

Odnosząc poszczególne instrumenty geoeconomicznego działania do dwóch najważniejszych celów, możemy skonstruować, że w przypadku realizacji pierwszego celu dominują środki uznawane za protekcyjnistyczne (protekcjonizm wewnętrzny i zewnętrzny). Co się zaś tyczy drugiego celu, to jego realizacja wiąże się z przewagą działań i środków liberalizujących, umożliwiających dostęp do geoeconomicznej przestrzni. Typowy przykład to promowanie idei wolnego handlu, zasad gospodarki rynkowej oraz liberalizacji przepływu kapitału.

To prowadzi nas do konkluzji zawierającej się w postulatcie analizy wzajemnego oddziaływania tendencji liberalizujących i protekcyjnistycznych ze względu na ich znaczącą rolę w poznaniu specyfiki geoeconomicznego działania i jego instrumentarium.

Kluczową kwestią wymagającą rozstrzygnięcia jest to, czy geoeconomii można ujmować w kategoriach siły twardej (*hard*) i miękkiej. Istnieje pokusa, aby traktować ją jako metaforę miękkiej siły ze względu na jej oczywistą opozycję wobec metod i środków wojskowych. Wedle twórcy koncepcji miękkiej siły Josepha Hye'a o jej istocie stanowi siła przyciągania, atrakcyjność i naśladownictwo, co wyklucza wszelkiego rodzaju przymus. Mając to na uwadze, możemy stwierdzić, że w geoeconomicznym działaniu przymus jest obecny i stanowi naturalną konsekwencję stosowania środków protekcyjnych i konkurowania w przestrzni geoeconomicznej. Wystarczy wymienić takie środki, jak sankcje, blokada technologiczna, przymusowe patentowanie, sojusze i wrogie przejęcia. Odgrywają one na tyle istotną rolę, aby stwierdzić, że geoeconomia jest w równym stopniu emanacją siły twardej i miękkiej. To jednoznacznie przemawia na rzecz tezy, że niezbędnym warunkiem jej efektywności jest odwoływanie się do rygorów strategicznego podejścia.

<sup>22</sup> Zob. klasyczną pracę na ten temat: R. Rogowski, *Commerce and Coalitions. How Trade Affects Domestic Political Alignments*, Princeton 1989.